

Sygn. akt XVIII K 235/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 czerwca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XVIII Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Monika Łukaszewicz

Protokolant: Mateusz Potoczny, A. Z. , P. D. , M. R. (1), A. B., P. B. , S. P.

w obecności Prokuratorów Marioli Redy-Pieczyńskiej , M. B. (1), D. S.

przy udziale oskarżyciela posiłkowego A. S. (1)

po rozpoznaniu w dniach 4 kwietnia 2016 r. , 20 maja 2016 r., 3 czerwca 2016 r., 25 sierpnia 2016r. , 13 października 2016 r. , 26 października 2016 r. , 3 listopada 2016 r. , 9 grudnia 2016 r., 9 stycznia 2017 r. , 2 marca 2017 r., 24 maja 2017 r

sprawy

R. J. (1)

Urodzonego (...) w T.

Syna P. i S. z d. J.

Oskarżonego o to, że :

W dniach 30 czerwca 2010 r. i 10 grudnia 2010 r. w W. , działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w ramach prowadzonej działalności gospodarczej Kancelaria Radcy Prawnego R. J. (1) z siedzibą w W. oraz w związku z przyjętym zobowiązaniem polegającym na załatwieniu formalności związanych z oddłużeniem mieszkania przy ul. (...) w W. , finalizacją transakcji zamiany i kupna w/w mieszkania oraz obsługą prawną w/w czynności prawnych przyjął pieniądze w łącznej kwocie (...) zł , tytułem należności wynikających z wyżej wymienionego zobowiązania , których następnie wbrew obowiązкови , pomimo niewywiązania się ze zobowiązania nie zwrócił, czym działał na szkodę A. S. (1) tj. o czyn z art. 284 § 2 kk

Orzeka

1. Oskarżonego **R. J. (1)** w ramach zarzucanego czynu uznaje za winnego tego , że w okresie od 31 sierpnia 2010 r. do 14 grudnia 2010 r. , z góry powziętym zamiarem, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przywłaszczył sobie powierzone mu przez A. S. (1) mienie znacznej wartości w łącznej kwocie (...) zł w ten sposób , że przyjął te pieniądze na przechowanie w celu realizacji umowy obsługi prawnej polegającej na doprowadzeniu do skutecznego nabycia przez A. S. (1) spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w W. przy ul.(...) i przekształcenia go w prawo własnościowe , a następnie mimo nie osiągnięcia ustalonego skutku i wbrew zapisom zawartej wcześniej umowy przechowywanych pieniędzy nie zwrócił , czym wypełnił znamiona przestępstwa z art. 284 § 2 kk w związku z art. 294 § 1 kk w związku z art. 12 kk w brzmieniu obowiązującym na dzień 14 grudnia 2010 r. w związku z art. 4 § 1 kk i na tej podstawie skazuje oskarżonego , a na podstawie art. 294 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym na dzień 14 grudnia 2010 r. w związku z art. 4 § 1 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

2. Na podstawie art. 39 pkt 2 kk w związku z art. 43 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym na dzień 14 grudnia 2010 r. przy w związku art. 4 §1 kk orzeka zakaz wykonywania przez R. J. (1) zawodu radcy prawnego przez okres 6 (sześciu) lat .
3. Na podstawie art. 627 kpk zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 612,20 zł (sześćset dwanaście złotych dwadzieścia groszy) tytułem kosztów sądowych, w tym 300 zł (trzysta złotych) tytułem opłaty.
4. Na podstawie art. 627 kpk zasądza od oskarżonego na rzecz A. S. (1) kwotę 2.940 (dwa tysiące dziewięćset czterdzieści) złotych tytułem wydatków na ustanowienie pełnomocnika.

XVIII K 235/15

UZASADNIENIE

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

A. S. (1) miał zamiar kupić mieszkanie . Na ten cel otrzymał od rodziców kwotę (...) zł (umowa darowizny akta białe k-85) . W sierpniu 2010 r. sąsiad A. R. B., podający się za pośrednika w sprzedaży mieszkań, poinformował go, iż jest do sprzedania mieszkanie przy ul. (...) lokal (...) . R. B. skontaktował A. S. (1) z radcą prawnym R. J. (1) (zeznania świadka A. S. (1) k- 33-34 ,zeznania R. B. k-56) .W dniu 30 sierpnia 2010 r. doszło do spotkania i podpisania umowy zlecenia obsługi prawnej. Zgodnie z treścią umowy, A. S. (1) zlecił kancelarii (...) obsługę prawną, polegającą na dokonaniu wszelkich czynności faktycznych i prawnych zmierzających do nabycia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) w budynku numer (...) przy ul. (...), będącego w zasobach Spółdzielni (...) (umowa k 6-8). Nabycie tej nieruchomości miało nastąpić w kilku etapach :

1. Spłata długu ciężącego na lokalu związanego z jego eksploatacją przez poprzedniego lokatora M. G. (1)
2. „Zamiany” mieszkań przy ul. (...) i mieszkania przy ul. (...) znajdującego się w zasobach D. W., a w którym lokatorami byli małżonkowie M.. (zawarcie umów polegających na wstąpieniu M. G. (1) w prawo najmu lokalu przy (...) i nabycie przez małżonków M. spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu przy ul. (...))
3. Przeniesienie przez A. S. (1) na małżonków M. własności nieruchomości gruntowej wraz z budynkiem mieszkalnym znajdującej się poza W. (tzw. nieruchomości operacyjnej) w zamian za zrzeczenie się praw do mieszkania przy ul. (...)
4. Zawarcie przez A. S. (1) ze spółdzielnią (...) umowy o ustanowienie na jego rzecz spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego przy ul. (...)
5. Złożenie przez A. S. (1) wniosku do (...) o przekształcenie prawa lokatorskiego we własnościowe
6. Zapłata przez A. S. (1) na rzecz (...) kwoty uzupełniającej wysokość wkładu mieszkaniowego
7. Zawarcie przez A. S. (1) ze (...) w formie aktu notarialnego umowy o przekształcenie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu w prawo spółdzielcze własnościowe.

Na powyższe czynności został ustalony budżet operacyjny w kwocie 255.000 zł, z którego miały być opłacone następujące koszty : ok. 60.000 zł na spłatę zadłużenia mieszkania przy ul. (...), ok. 80.000 zł na zakup nieruchomości operacyjnej , która będzie przekazana małżonkom M., ok. 10.000 zł dla uczestników tej trójstronnej transakcji (tzw. należności towarzyszące), odstępne dla M. G. (1) i dla małżonków M. (które wraz z wartością nieruchomości operacyjnej i należnościami towarzyszącymi nie powinny przekraczać 150.000 zł) czyli mniej więcej 60.000 zł, kwota uzupełnienia wkładu , oraz wynagrodzenie kancelarii, które miało wynosić różnicę pomiędzy kwotą 255.000 zł a wydatkami.

W celu realizacji umowy A. S. (1) miał zdeponować w kancelarii kwotę 255.000 zł w 2 transzach :

- pierwsza w kwocie 150.000 zł winna zostać zdeponowana do 31 sierpnia 2010 r.

- druga w kwocie 105.000 zł w dniu bezpośrednio poprzedzającym zawarcie umowy przeniesienia nieruchomości operacyjnej na małżonków M.. (umowa k-6-8)

W dniu 30 sierpnia 2010 r. sporządzono pomiędzy A. S. (1) i R. J. (1) umowę przechowania środków pieniężnych w kwocie 150.000 zł, które to pieniądze zostały przelane na konto Kancelarii Radcy Prawnego R. J. (1) w dniu 31 sierpnia 2010 r.(umowa k-14-15).

W dniu 1 września 2010 r. R. J. (1) w akcie notarialnym dotyczącym ustanowienia tytułu egzekucyjnego, na podstawie art. 777 § 1 pkt 5 k.p.c. poddał się egzekucji do wysokości 170.250 zł w związku z umowami obsługi prawnej i przechowania środków pieniężnych w kwocie 150.000 zł. (umowa (...)).

Ponieważ czynności się przedłużały, R. J. (1) zaproponował A. S. (1) jako rekompensatę zmniejszenie budżetu operacyjnego z 255.000 zł do 230.000 zł , tym samym określił, iż zapłata drugiej transzy będzie dotyczyła kwoty 80.000 zł i winna nastąpić do 15 grudnia 2010 r. W związku z powyższym w dniu 7 grudnia 2010 r. dokonano zmian w umowie obsługi prawnej i zwarto kolejną umowę przechowania środków pieniężnych (80.000 zł) oraz ustanowiono tytuł egzekucyjny (umowy k-9-13, 16-18, k 27, 36-38 akta białe dot. A. S. (1)). A. S. (1) wpłacił R. J. (1) kwotę 80.000 zł w dniu 14 grudnia 2010 r.

Jednocześnie 7 grudnia 2010 r. została podpisana umowa nabycia przez A. S. (1) działki zabudowanej w miejscowości K.. Nieruchomość i jej nabycie zorganizował R. J. (1) , miała to być owa „nieruchomość operacyjna”, o której mowa była w umowie .

Następnie w kancelarii notarialnej J. J. (2) (żony R. J. (1)) doszło do spotkania na którym byli obecni M. G. (1), R. M. i K. M.. (zeznania A. S. (1) k-34). Na tym spotkaniu, które miało miejsce 8 grudnia 2010r. doszło do podpisania aktu notarialnego o tytule „Porozumienie w sprawie współdziałania w celu zmiany stosunków mieszkaniowych” (k-19-26). W akcie tym została opisana sytuacja prawna mieszkań przy ul. (...), przy ul. (...) oraz nieruchomości operacyjnej położonej w miejscowości K., a nabytej przez A. S. (1) w dniu 7 grudnia 2010 r. Następnie strony postanowiły współdziałać w celu uregulowania sytuacji prawnej w sposób wcześniej opisany w umowie zlecenia obsługi prawnej, czego skutkiem końcowym miało być nabycie przez A. S. (1) spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu nr (...) w budynku przy ul. (...), wstąpienie przez M. G. (1) w prawo najmu lokalu przy ul. (...) oraz nabycia przez małżonków M. działki w K.. W powyższej umowie zostały też określone konkretnie kwoty , które zostaną opłacone z depozytu złożonego przez A. S. (1): zadłużenia w (...) J. -53.982,38 zł, 200 zł wpisowego do (...) J., 200 zł do (...) J. za udział członkowski, ok. 25.617 zł na rzecz M. G. (1) (odstępną jako różnica 80.000 minus koszty poniesione w (...) J.), 45.000 zł dla małżonków M. tytułem odstępnego i 65.000 zł dla małżonków M. w przypadku odkupu od nich działki w K.. Realizacja tej procedury miała nastąpić do 31 marca 2011 r.

15 grudnia 2010 r. R. J. (1) wpłacił do (...) J. 200 zł z tytułu udziału, 200 zł z tytułu wpisu oraz 53.982,38 z tytułu zaległości (dokumenty k-49-51), poniósł też koszty aktów notarialnych w łącznej wysokości ponad 3.000 zł (u notariuszy J. J. (2) i J. K.).

W dniu 30 grudnia 2010 r. została zawarta umowa spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu przy ul. (...) na rzecz M. G. (1).

W dniu 14 stycznia 2011 r. został złożony wniosek o zamianę tego mieszkania na mieszkanie przy ul. (...). W dniu 24 stycznia 2011 r. (...) J. wydała wstępną zgodę pod warunkiem zgody ze strony (...) D. W..

27 stycznia 2011 r. A. S. (1) został poinformowany przez R. J. (1), że (...) zgadza się na zamianę mieszkań (zeznania świadka A. S.)

Na przełomie lutego- marca 2011 r. , gdy A. S. (1) przyszedł do kancelarii (...), uzyskał informację że jednak R. M. wycofał się z umowy, ponieważ chciał więcej pieniędzy (zeznania świadka A. S.).

W dniu 4 kwietnia 2011 r. do (...) J. wpłynął kolejny wniosek w sprawie zamiany na lokal przy ul. (...) (nie doszło do skutku).

W kwietniu 2011 r. R. J. (1) zaproponował A. S. (1) inne mieszkanie, a mianowicie mieszkanie przy ul. (...) lokal nr (...). A. S. (1) obejrzał to mieszkanie w obecności R. B. (zeznania świadków A. S. (1) i R. B.). 23 maja 2011 r. otrzymał drogą elektroniczną projekt umowy zakupu tego lokalu. A. S. (1) chciał się umówić z R. J. (1) w tej sprawie . R. J. (1) unikał kontaktów, nie odbierał telefonów, lub kazał mówić sekretarce, że go nie ma (zeznania świadka M. B. (2), A. S. (1), M. S. (1)). Trwało to od maja do września 2011 r. i w końcu w dniu 1 września 2011 r. A. S. (1) złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy zlecenia obsługi prawnej z powodu nie wykonania przez R. J. (1) czynności faktycznych i prawnych do określonego w umowie terminu, czyli 31 marca 2011 r. Oświadczenie to zostało przyjęte do wiadomości przez R. J. (1) 1 września 2011 r (oświadczenie). Na tym spotkaniu R. J. (1) sporządził także dla A. S. wnioski o nadanie klauzuli wykonalności aktowi notarialnemu , lecz pieniędzy nie oddał. Mniej więcej w tym samym czasie, czyli 23 września 2011 r. mieszkanie przy ul. (...) zostało sprzedane Z. P. (zeznania świadka Z. P. k-73, umowa). Zaraz po tym fakcie, czyli wypowiedzeniu umowy, R. J. (1) zaproponował nowe mieszkanie przy ul. (...) lokal (...). Zapewniał, iż nie będzie problemu z formalnościami przy zakupie, jedynym utrudnieniem jest fakt odległego terminu rozprawy spadkowej w sądzie. A. S. (1) pomimo wypowiedzenia umowy, widząc iż nie może odzyskać przeznaczonych środków zgadzał się na to, aby R. J. (1) pokazywał inne lokale. Postanowił zawierzyć radcy prawnemu jeszcze raz , tym bardziej iż nie odzyskał pieniędzy , więc nie miał nic do stracenia. Mieszkanie obejrzał w towarzystwie (...) (zeznania A. S. (1) i R. B.).

W dniu 3 listopada 2011 r. została podpisana umowa przedwstępna sprzedaży mieszkania pomiędzy B. P. (1) a K. i M. S. (1) (zeznania świadka B. P. (1) k-59, umowa, zeznania świadków M. i K. S.). Powodem podpisania tej umowy przez rodziców A. S. (1) była niemożność stawienia się w tym terminie przez samego zainteresowanego. B. P. (1) oświadczyła, iż tylko ona ma prawo do lokalu i zobowiązała się przedstawić postanowienie sądu o stwierdzeniu nabycia spadku do 5 marca 2012 r. R. J. (1) twierdził, iż całość kwoty zapłacił B. P. (1) (200.000 zł). W rzeczywistości przekazał jej 100.000 zł (zeznania świadka B. P. (1)), które jednak ona oddała w dniu 18 lipca 2012 r. w momencie gdy postępowanie spadkowe nie rokowało sukcesu (zeznania B. P. (1), oświadczenie k-62, wypłaty, przelewy k-61).Z uwagi na przedłużające się czynności i fakt obracania środkami pieniężnymi A. S. (1) przez 2 lata , R. J. (1) zawarł z nim pozorną umowę pożyczki na kwotę 40.000 zł, tylko po to aby była podstawa do wypłacania A. S. (1) za każdy miesiąc opóźnienia w realizacji umowy 10.000 zł . W rzeczywistości bowiem A. S. (1) nie pożyczał żadnych 40.000 zł. (umowa z 5 kwietnia 2012 r.) Oczywiście R. J. (1) nie zwrócił kwoty 230.000 zł zdeponowanej na jego koncie, nie wypłacił odsetek co do których poddał się egzekucji, nie wypłacił także dodatkowych świadczeń do których się zobowiązał , mowa tu o 10.000 zł miesięcznie z tytułu opóźnień w realizacji. Jednocześnie tego samego dnia , czyli 5 kwietnia 2012 r. A. S. (1) złożył oświadczenie , iż kwotę 200.000 zł na zapłatę B. P. (1) uważa za rozliczoną , pod warunkiem iż dojdzie do zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości przy ul. (...) do 6 sierpnia 2012 r. Został też ustalony kolejny termin zawarcia umowy przyrzeczonej właśnie na 6 sierpnia 2012 r. Termin ten nie doszedł do skutku. Ostatecznie okazało się, iż B. P. (1) nie nabyła spadku po swoim konkubencie na podstawie testamentu ustnego. Jeszcze w trakcie trwania rozpraw spadkowych we wrześniu 2012 r. R. J. (1) zaproponował oddanie pieniędzy w 2 ratach, ale ich nie oddał.

Po wakacjach 2012 r. R. J. (1) polecił R. B. sprzedaż mieszkanie przy ul. (...) lok 72. W dniu 2 października 2012 r. został złożony wniosek do (...) J. przez pełnomocnika R. B. dotyczący przekształcenia prawa do mieszkania przy ul. (...) z lokatorskiego na własnościowe (dokumenty).

W dniu 7 października 2012 r. został zawarty akt notarialny ustanowienia odrębnej własności lokalu przy ul. (...) i przeniesienia własności na M. G. (1) (akt notarialny).

W dniu 7 listopada 2012 r. mieszkanie nabyła B. J. od pełnomocnika M. R. (2) B., za kwotę 261.000 zł. (zeznania świadków R. B. i B. J., akt notarialny). Pomimo sprzedaży mieszkania przy ul. (...) nie otrzymał zainwestowanych pieniędzy.

W końcu A. J. (1) skierował sprawę do komornika. Egzekucja na łączną kwotę wynikającą z 2 tytułów egzekucyjnych, czyli 270.250 zł okazała się bezskuteczna i została umorzona (dokumenty od komornika, zeznania komornika S. G.).

Oskarżony R. J. (1) nie przyznał się do popełnienia przestępstwa przywłaszczenia pieniędzy A. S. (1). W postępowaniu przedstawił przebieg zdarzeń zbieżny z relacją pokrzywdzonego do momentu podpisania umowy i zdeponowania pieniędzy. Oświadczył, iż podjął szereg czynności dotyczących uregulowania stanu prawnego mieszkania przy ul. (...), jednak pod koniec stycznia pan M. przestał współpracować w zakresie realizacji umowy, tzn. nie złożył stosownych dokumentów do spółdzielni i urzędu gminy. Również w okolicach września –października 2011 r. utracił kontakt z M. G. (1). Wobec powyższego zaproponował A. S. (1) mieszkanie przy ul. (...). Do podpisania umowy jednak nie doszło, ponieważ oskarżony obawiał się, czy uda mu się usunąć stamtąd we właściwym czasie lokatora zajmującego lokal bez tytułu. Decyzję o niepodpisaniu umowy podjął jednostronnie. Następnie zaproponował mieszkanie przy ul. (...), co do którego została podpisana umowa przedwstępna. W tym samym dniu została od A. S. (1) odkupiona nieruchomość w K. za tą samą kwotę, co była zakupiona czyli 65.000 zł . Oskarżony stwierdził, iż przekazał B. P. (1) 200.000 zł. i w zasadzie A. S. (1) ma do niej roszczenie o tę kwotę, w związku z niedojściem do skutku umowy . Oskarżony zatem uzależnił zwrot kwoty 200.000 zł A. S. (1) od rezygnacji przez niego z dochodzenia pieniędzy od B. P. (1). Oskarżony przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, iż z posiadanego depozytu A. S. (1) posiada o zł. Pieniądze zostały zadysponowane zgodnie z wolą pokrzywdzonego , a nadto oskarżony musiał jeszcze dołożyć ze swojego majątku. Ponieważ B. P. (1) zwróciła 100.000 zł, to oskarżony byłby gotów zwrócić 80.000 zł do dnia 28 lutego 2014 r. , a następnie po 20.000 zł miesięcznie do końca 2014 r. (deklaracja z 5 lutego 2014 r.). Oskarżony wyjaśnił, iż nie zwrócił pieniędzy wcześniej, ponieważ A. S. (1) wciąż był gotów nabyć mieszkanie, a ponadto toczyło się postępowanie spadkowe na rzecz B. P. (1). Wobec wyjaśnienia praw spadkowych, nabycie mieszkania przy ul. (...) zdezaktualizowało się. Niemniej jednak A. S. (1) musi jasno zrezygnować z roszczeń wobec B. P. (1). Przed Sądem oskarżony dodatkowo wyjaśnił, iż nie podjął działań zmierzających do odzyskania pieniędzy od M. G. (1), ponieważ miał świadomość, iż ten nie będzie w stanie ich zwrócić. Wobec tego wołał najpierw znaleźć inne mieszkanie dla A. S. (1), a dopiero później spróbować spieniężyć lokal przy ul. (...) w celu odzyskania zainwestowanych środków . Oskarżony chciał zamienić lokal na mieszkanie przy ul. (...), ale na to nie wyraziła zgody dzielnica M.. W 2012 r. pojawiła się możliwość przekształcenia mieszkania przy ul. (...) na własnościowe i wówczas do załatwienia spraw pełnomocnictwo otrzymał R. B.. Niestety R. B. po sfinalizowaniu transakcji nie rozliczył się z oskarżonym. Pogorszenie stosunków między oskarżonym , a R. B. nastąpiło w połowie 2012 r. Oskarżony wyjaśnił, iż w momencie zawierania umowy z A. S. (1) był właścicielem kilku lokali, lecz w 2011 r. przeniósł ich własność na współpracującą z nim spółkę (odpłatne przejęcie długu). Spółka miała uregulować należności kredytowe, a oskarżony nie otrzymywał żadnych środków. Pomimo zobowiązania, oskarżony nie złożył dodatkowych dokumentów dotyczących posiadanych wówczas lokali . Ponadto R. J. (1) wyjaśnił, iż że 100.000 zł odzyskanych od B. P. (1) , 40.000 przeznaczył na odzyskanie środków zaangażowanych w mieszkanie przy ul. (...), a konkretnie przekazał te pieniądze R. B. i M. G. (1). Również w wyjaśnieniach uzupełniających złożonych na koniec postępowania , podtrzymał swoją linię obrony.

Sąd zważył co następuje :

Okoliczności zawarcia umowy zlecenia obsługi prawnej oraz 2 umów przechowania środków pieniężnych na łączną kwotę (...) zł nie budzą wątpliwości. Zostały potwierdzone zarówno przez zgodne twierdzenia stron , jak i dokumenty. Oskarżony nie zaprzeczył treści umowy jak również temu, iż po jego stronie ciąży zobowiązanie do zwrotu pieniędzy pobranych od A. S. (1). Sam oskarżony tak sformułował umowę, iż w przypadku niedojścia do skutecznego nabycia mieszkania przy ul. (...) zwróci wpłaconą kwotę wraz z odsetkami (czyli uzależnił swoje wynagrodzenie od sukcesu). Jednocześnie oskarżony zaprzecza, aby sprawa miała charakter karny i by jego zamiarem było od początku przywłaszczenie tych pieniędzy. Oskarżony wskazuje, iż pieniądze zadysponował nie samowolnie, lecz zgodnie z wolą

klienta i w celu realizacji umowy, a jedynie na skutek różnych nieprzewidzianych wcześniej okoliczności nie doszło do podpisania umowy nabycia mieszkania przy ul. (...), ani żadnego innego z proponowanych pokrzywdzonemu.

W tej sytuacji przedmiotem badania przez Sąd będą okoliczności dysponowania środkami pieniężnymi uzyskanymi od A. S. (1), na co zostały przeznaczone, czy oskarżony podejmował próby ich odzyskania, w jaki sposób zachowywał się wobec klienta po zdeponowaniu pieniędzy, czy w chwili zaciągania zobowiązania jego sytuacja majątkowa pozwalała na wywiązanie się z niego i jak ta sytuacja zmieniała się z biegiem czasu, oraz czy oskarżony czynił rzeczywiste próby uregulowania świadczenia, czy też zachowania jego miały charakter pozorowany. Trzeba bowiem pamiętać, iż sam fakt zwarcia umów cywilno-prawnych nie oznacza, iż oskarżony jest poddany jedynie rygorom prawa cywilnego, ponieważ w określonych sytuacjach pod przykrywką form cywilno-prawnych może dojść do popełnienia przestępstwa.

Wydatkowanie środków :

W umowie zlecenia obsługi prawnej, a następnie w umowie dotyczącej porozumienia co do uregulowania sytuacji mieszkaniowej zostały określone poszczególne wydatki (przewidywane). Z kwoty 230.000 zł zdeponowanej u R. J. (1) zostały wydatkowane następujące sumy :

- 15 grudnia 2010 r. R. J. (1) wpłacił do (...) J. 200 zł z tytułu udziału,
- tego samego dnia zostało wpłacone 200 zł z tytułu wpisu
- oraz 53.982,38 z tytułu zaległości eksploatacyjnych (dokumenty k-49-51)
- zostały poniesione też koszty aktów notarialnych w łącznej wysokości 3.264,72 zł
- przekazano M. G. (1) 10.000 zł
- przekazano małżonkom M. 15.000 zł
- zakup nieruchomości w K. 65.000 zł, która następnie została odkupiona od A. S. (1)
- przekazano 100.000 zł dla B. P. (1), które jednak zostało zwrócone, więc nie jest to wydatek (najprawdopodobniej zostało przekazane 80.000 zł, ale zostało zwrócone 100.000 zł, więc tę kwotę Sąd przyjmuje nie mogąc poczynić innych ustaleń).

Z podsumowania tego wynika, iż zostało wydane 247.647, 10 zł (czyli więcej niż depozyt), a następnie odzyskane 165.000 zł (M. i K.). Według tych rozliczeń brakuje zatem 147.352,90 zł Na powyższą kwotę oskarżony nie przedstawił żadnych dowodów jej przeznaczenia. Kwestia przedstawienia przez oskarżonego dowodów wydatkowania pieniędzy A. S. (1) jest zresztą drugorzędna. Przeznaczanie ich bowiem zgodnie z celami wyznaczonymi w umowie nie ma decydującego znaczenia, jeżeli ostateczny skutek umowy nie został osiągnięty. Pokrzywdzony zgodził się na określony sposób wydatkowania pieniędzy w celu nabycia mieszkania, a ryzyko tej transakcji obciążało oskarżonego. Gdyby rzeczywiście doszło do nabycia tego lokalu, wydatki należałoby uznać za uzasadnione. W sytuacji jednak, gdy czynności były prowadzone, wydatki ponoszone, ale do umowy nie doszło, to oskarżony winien odzyskać od zainteresowanych środki wyłożone przez A. S. (1). Ostatecznie bowiem wygląda na to, iż przy udziale środków A. S. (1) został uregulowany stan prawny nieruchomości przy ul. (...), ale mieszkanie kupił kto inny. W tej sytuacji oskarżony winien odebrać pieniądze od osób na rzecz których wydatkował określone kwoty (M. G. (1), małżonkowie M.), względnie spłacić pokrzywdzonego pieniędzmi uzyskanymi ze sprzedaży mieszkania. Tak się jednak nie stało. Jak wynika z zeznań świadków M., R. J. (1) nie żądał od nich zwrotu pieniędzy, lecz powiedział że „wrzucił sobie to w koszty”. Zaś świadek G. w ogóle zaprzecza aby takie kwoty otrzymał. Twierdzenie oskarżonego, iż nie dochodził tych roszczeń z uwagi na to, iż są to osoby słabo sytuowane materialnie nie zasługuje na uwzględnienie, bo w takim razie rodzi się pytanie dlaczego w ogóle takim osobom przekazywał pieniądze swojego klienta.

Za całkowicie bezzasadny należy uznać wydatek na zakup działki w K., jako rzekomo operacyjnej. Okazało się bowiem, iż nikt nie chce się tam przeprowadzić. Wydaje się, iż w ogóle nie było podstaw do konstruowania umowy trójstronnej i zamiany mieszkań, co potwierdzają choćby zeznania R. B., który załatwił przekształcenie i sprzedaż mieszkania bez takiej formy. W 2012 r. mieszkanie przy ul. (...) zostało normalnie przekształcone w mieszkanie własnościowe na rzecz lokatora M. G. (1), a następnie sprzedane B. J.. W ocenie Sądu nie było przeszkód, aby w 2010 r. w ten sam sposób uregulować ten stan i mieszkanie sprzedać A. S. (1), bez udziału małżonków M.. Koszty tego przedsięwzięcia sprowadzałyby się jedynie do kosztów uregulowania stanu prawnego i spłacenia M. G. (1), który za otrzymane pieniądze mógłby wynająć sobie mieszkanie lub ubiegać się o mieszkanie gminne. Oczywiście oskarżony twierdzi, iż w 2010 r. powodem takiej konstrukcji prawnej była konieczność zapewnienia mieszkania M. G. (1), co nie jest prawdą, albowiem w 2012 r. oskarżony zlecił sprzedaż mieszkania R. B., a M. G. (1) w efekcie wyładował w noclegowni dla bezdomnych. Wtedy oskarżony nie miał skrupułów i nie przejmował się zapewnieniem mieszkania lokatorowi. W efekcie tej sytuacji w 2012 r. R. J. (1) drugi raz zainkasował pieniądze z tytułu sprzedaży mieszkania przy ul. (...), tym razem od B. J.. Depozytu A. S. (1) jednak nie oddał.

Za niewiarygodne należy uznać wyjaśnienia oskarżonego, iż zapłacił 200.000 zł B. P. (1) tytułem mieszkania przy ul. (...), a ona oddała jedynie 100.000 zł.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka T. S., który twierdził, iż był w kancelarii (...) w dniu podpisania umowy przedwstępnej zakupu mieszkania od B. P. (1) i widział, jak R. J. (1) wręcza jej 200.000 zł w gotówce, albowiem z pozostałego materiału dowodowego wynika, iż przekazano co najwyżej 100.000 zł i taka kwota również wróciła do R. J. (1). W ocenie Sądu powołanie przez oskarżonego tego świadka miało na celu „wytłumaczenie się” z tego co stało się z pieniędzmi przekazanymi przez A. S. (1). Twierdzenie o przekazaniu 200.000 zł B. P. (1) oznaczałoby, iż oskarżony „dołożył” z własnych środków, bo jak wynika z rozrachunku miał jedynie (...) zł od A. S. (1), z których już przecież płacił koszty związane z mieszkaniem przy ul.(...) w kwocie ponad 50.000 zł. Skoro zatem jak twierdzi nie miał pieniędzy na zwrot tego co uzyskał od klienta, to tym bardziej nie miał środków dodatkowych. Przy ocenie tych zeznań trzeba wziąć pod uwagę zasady logiki. Zeznania świadka T. S. mają na celu przerzucenie odpowiedzialności za część pieniędzy na B. P. (1), bo z dokumentów wynika, iż zwróciła 100.000 zł. Posunięcie procesowe jest sprytnie, bo przecież B. P. (1) już nie żyje, a zatem nie można zweryfikować tych faktów chociażby jej zeznaniami. W ocenie Sądu świadka T. S. w ogóle nie było tego dnia w kancelarii, a wprowadzenie jego zeznań ma dać świadka naoczno korzystnego dla R. J. (1), który ma potwierdzić jakoby to B. P. (1) dostała więcej pieniędzy. Żeby uwiarygodnić obecność świadka przy tej transakcji, została wymyślona historia o tym, iż T. S. też chciał kupić to mieszkanie, ale zrezygnował i odbierał od B. P. (1) zaliczkę 80.000 zł z tych pieniędzy, które przyniósł J.. Problem w tym, iż brak jakichkolwiek dokumentów potwierdzających pobranie takiej zaliczki, czy też jej zwrot. Również w zeznaniach B. P. (1) brak jakichkolwiek informacji, iż mieszkanie przy ul. (...) miało być sprzedane innej osobie, niż A. S. (1). Przekazanie 200.000 zł przez R. J. (1) jest również niewiarygodne z tego względu, iż kwota ta stanowi całą cenę sprzedaży, a przy podpisaniu umowy przedwstępnej nie ma zwyczaju dokonywania wpłaty całości, gdyż ostatecznie umowa sprzedaży może z różnych względów nie dojść do skutku. Oskarżony jako radca prawny na takie kwestie powinien być szczególnie wyczulony i niewyobrażalne jest aby w ten sposób ulokować pieniądze klienta, tym bardziej iż istniały niewielkie przesłanki, iż B. P. (1) nabędzie spadek. Oskarżony jako jej pełnomocnik w postępowaniu spadkowym doskonale orientował się, iż nabycie spadku w drodze testamentu ustnego stanowi promil spraw. Pomimo tego doprowadził do zawarcia umowy przedwstępnej z osobą, która nie była na dzień jej zawierania właścicielem mieszkania i która ostatecznie tym właścicielem się nie stała. Przekazanie zatem w umowie przedwstępnej całej ceny osobie, co do której się ma wiedzę, iż nie jest właścicielem nieruchomości można nazwać skrajną nieodpowiedzialnością, a już w przypadku profesjonalnego pełnomocnika nie jest to po prostu możliwe. Dlatego też Sąd nie dał wiary relacji świadka T. S., który miał rzekomo widzieć przekazanie 200.000 zł B. P. (1).

B. P. (1) podczas konfrontacji z R. J. (1) zeznała, iż otrzymała 70-80.000 zł na poczet zakupu mieszkania od R. J. (1), co fizycznie jej dostarczał T. S., natomiast oddała 100.000 zł, ponieważ było w tym także wynagrodzenie J. za prowadzenie sprawy spadkowej. Jak wynika zatem z zeznań tego świadka T. S. był jedną z osób, którymi posługiwał się R. J. (1), a nie odrębnym inwestorem i przekazywał jedynie pieniądze od oskarżonego. Ponieważ świadek B. P. (1) nie

żyje, Sąd nie mógł uściślić jej zeznań na temat roli T. S., czego nie uczyniono w protokole konfrontacji w postępowaniu przygotowawczym .

Świadek T. S. nie wykazał żadnego dokumentu z którego mogłoby wynikać, iż istotnie kiedykolwiek przekazał B. P. (1) 80.000 zł na poczet zakupu mieszkania. Twierdził, iż stało się to gotówką, ale nie ma pokwitowania. Nie chciał wytłumaczyć jakie ma dochody i skąd pochodziło 80.000 zł (wymijająco „ z darowizn rodziny”) . To 80.000 zł o których przekazaniu mówi T. S. jest po prostu tą kwotą, którą przekazał R. J. (1) na poczet mieszkania przy ul. (...) za pośrednictwem T. S. , a nie odrębnym świadczeniem T. S.. Pozostawałoby to w zgodzie z zeznaniami B. P. (1), iż otrzymała jedynie 70-80 tys. złotych, ale oddała więcej ponieważ musiała opłacić wynagrodzenie radcy prawnego z tytułu reprezentowania jej w procesie spadkowym.

Niewiarygodne jest twierdzenie oskarżonego, iż przekazał B. P. (1) 200.000 zł, skoro w dniu 17 lipca 2012 r. podpisał jej oświadczenie , iż po otrzymaniu od niej 100.000 zł gwarantuje, iż A. S. (1) nie będzie dochodził od niej żadnych kwot. Jak wynika z dokumentów oskarżony przyjął od B. P. (1) w gotówce 25.000 zł w dniu 18 lipca 2012 r., a także na jego rachunek wpłynęła pozostała kwota 75.000 zł z . Powyższe oświadczenie zostało sprytnie sformułowane. Oskarżony zamiast napisać , iż kwituje odbiór 100.000 zł od B. P. (1), przekazanych jej wcześniej na poczet umowy dotyczącej mieszkania , napisał, iż gwarantuje jej, iż A. S. (1) nie będzie składał z tego tytułu roszczeń, co mogłoby sugerować , iż B. P. (1) nie zwróciła całej sumy . Jednocześnie oskarżony pomimo zawilej treści oświadczenia , nigdzie wyraźnie nie wskazał, ile pieniędzy tak naprawdę zostało przekazane B. P. (1). Nie mógł napisać, że 200.000 zł bo to była nieprawda i na to by się nie zgodziła, więc pominął tę kwotę, ale tak sformułował oświadczenie , iż może ono sugerować, iż pieniędzy było więcej niż 100.000 zł (vide treść oświadczenia k-62). Nie wiadomo po co umieścił w tym oświadczeniu informację, iż A. S. (1) udzielił mu akceptacji rozliczenia 200.000 zł na mieszkanie przy (...). Chyba tylko po to aby potem sugerować, iż pokrzywdzony potwierdził przekazanie fizyczne 200.000 zł B. P. (1), co przecież nie było możliwe , ponieważ go przy tym nie było. Nadto A. S. (1) w swoim oświadczeniu z 5 kwietnia 2012 r. nie potwierdził wydatkowania przez oskarżonego 200.000 zł na zakup mieszkania przy M. , tylko stwierdził, iż taki koszt zaakceptuje **pod warunkiem** dojścia do skutku umowy ostatecznej. Zatem A. S. (1) nie miał żadnej wiedzy, w jaki sposób oskarżony ustalił rozliczenie z władającą mieszkaniem, poza tym iż ostatecznie cena sprzedaży mieszkania będzie wynosiła 200.000 zł i te pieniądze będą pochodziły z depozytu złożonego u radcy prawnego. Dopiero w przypadku dojścia do skutku umowy, A. S. (1) nie miał roszczenia o zwrot tej kwoty. Analiza dokumentów sporządzanych przez oskarżonego daje podstawę do oceny, w jaki sposób manipuluje on faktami i już w momencie sporządzania takich dokumentów, przewiduje w jaki sposób je będzie mógł wykorzystać, w przypadku ewentualnych problemów.

Przekazanie B. P. (1) 200.000 zł , a pokwitowanie otrzymania 100.000 zł jest z jeszcze jednego powodu absurdalne. Nie było przecież w interesie oskarżonego przekazywać 200.000 zł i nie walczyć o zwrot całości , tylko zrezygnować z 100.000zł . To nie jest suma, którą można podarować obcej osobie tak bez powodu. Gdyby rzeczywiście B. P. (1) nie oddała 100.000 zł, to oskarżony za wszelką cenę starałby się te pieniądze odzyskać, tym bardziej , iż zgodnie ze wstępnymi wyliczeniami , oskarżony do transakcji na (...) nie miał pełnych środków od S. i rzekomo „dokładał” z własnych . Sposób działania oskarżonego, który on sam próbował przedstawić Sądowi, gdyby był prawdziwy , należałoby ocenić jako nieudolny. Jest to obraz radcy prawnego, który nie tylko nie zarabia na kliencie, ale jeszcze dokłada ze swojego majątku , szerokim gestem czyniąc nietrafione inwestycje – stracone pieniądze na inwestycjach z G., małżonkami M., P.. W końcowej fazie procesu strony dowiedziały się także, iż ostatecznie został oszukany również przez swojego współpracownika R. B., który zabrał pieniądze ze sprzedaży mieszkania przy ul. (...). Biorąc pod uwagę wykształcenie oskarżonego oraz jego zawód i mając okazję bezpośredniego kontaktu ze świadkami na rozprawie, Sąd nie ma złudzeń, iż oskarżony nie mógł być ofiarą działań tych ludzi, ponieważ oni w przeciwieństwie do oskarżonego nie mieli nawet minimalnej wiedzy prawnej i biznesowej.

Za dowód przekazania 200.000 zł B. P. (1) nie może świadczyć również akt notarialny umowy przedwstępnej sprzedaży z 3 listopada 2011 r. zawartej pomiędzy B. P. (1) a K. i M. S. (1). Na stronie 5 tego aktu znajduje się w § 3 zapis, iż państwo S. zapłacili B. P. (1) 200.000 zł stanowiące 100% ceny. Zapis ten nie jest prawdziwy choćby z tego względu, iż pieniądze na zakup były zdeponowane u R. J. (1) , a zatem państwo S. nie przekazywali przy akcie żadnych pieniędzy. Nadto sam oskarżony wyjaśniał, iż to on dał pieniądze B. P. (1), więc niezależnie od tego jaką kwotę podał , potwierdził

tym samym, iż zapis aktu notarialnego nie może stanowić dowodu rzeczywistego przebiegu zdarzeń. To samo wynika z zeznań T. S., który przecież wskazał, iż R. J. (1) przy nim przekazywał pieniądze, a S. w ogóle nie było wtedy w kancelarii. Należy zauważyć, iż nawet przyjęta i opracowana przez oskarżonego na potrzeby postępowania linia obrony szwankuje i prowadzi do sprzeczności. Tym bardziej fakt ten wzmaga przekonanie Sądu, iż stanowisko R. J. (1), co do przekazania 200.000 zł nie polega na prawdzie

Podsumowując tę część rozważań, należy stwierdzić, iż oskarżony wbrew swoim twierdzeniom nie udokumentował należycie wydatków poczynionych w celu nabycia mieszkania przy ul. (...), ponieważ istnieją kwoty, których przeznaczenie nie zostało wyjaśnione. Nadto kwoty, które zostały przeznaczone na koszty spółdzielni mieszkaniowej i kontrahentów umowy trójstronnej, nie mogą zostać uznane za wydane prawidłowo i zgodnie z zasadami dbałości o powierzone mienie, ponieważ nie doprowadziły finalnie do oczekiwanego skutku. Brak też w sprawie dowodów, które wskazywałyby, iż mimo należytej staranności, na skutek okoliczności niezależnych od oskarżonego, do wykonania umowy nie doszło tak w zakresie nabycia nieruchomości, jak i w zakresie zwrotu depozytu. Należy podkreślić, iż oskarżony nie żądał zwrotu wpłaconych kwot na rzecz M. G. (1), małżonków M. i B. P. (1). Co więcej odzyskane od B. P. pieniądze ponownie wyłożył na inwestycje, choć tu popada w sprzeczności. Z wyjaśnień wynika, iż dał 40.000 zł M. G. (1) i R. B., zaś z porozumienia inwestycyjnego wynika, iż miał wyłożyć 75.000 zł aby odkupić mieszkanie od M. G. w 2012 r. Ostatecznie miał ze sprzedaży mieszkania otrzymać 85.000 zł, co znowu nie pokrywa pieniędzy wyłożonych na to mieszkanie w okresie od 2010 r. - 2012 r. (łącznie ponad 150.000 zł). Wyjaśnienia oskarżonego co do wydatkowania środków są całkowicie niewiarygodne, pokrętne i mają na celu zaciemnienie obrazu sytuacji.

Powód niedojścia do skutku umowy trójstronnej

Powody niedojścia do skutku umowy dotyczącej mieszkania przy ul. (...) są przedstawiane odmiennie przez różne osoby. A. S. (1) uzyskał informację od R. J. (1), iż stało się tak, ponieważ wycofał się z tego R. M..

Sam oskarżony w postępowaniu przygotowawczym wskazał, iż to brak współpracy z R. M. był powodem braku realizacji, ponieważ nie złożył on stosownych dokumentów do gminy i do spółdzielni. Istotnie potwierdzono, iż Urząd D. W. nie wiedział nic o planowanej zamianie, ponieważ nikt nie zwracał się z także prośbą dotyczącą mieszkania przy (...). W ocenie Sądu okoliczność ta, nie obciąża R. M., skoro to wszystkie czynności zmierzające do realizacji umowy wziął na siebie R. J. (1). Oczywiście on najczęściej nie występował oficjalnie w dokumentach, oprócz spłaty zadłużenia lokalu przy ul. (...), ale pisma podpisywane przez zainteresowanych były sporządzane przez niego lub pod jego kierownictwem przez osoby, którymi się posługiwał i które nawet miały pełnomocnictwa do takich działań (A. S. (3), R. B.). To oskarżony był inicjatorem takich rozwiązań prawnych, znał przepisy i ścieżkę prawną, oraz miał uzyskać z tego tytułu wynagrodzenie, zatem trudno obecnie sądzić, iż to R. M. miał samodzielnie załatwiać jakieś sprawy w urzędach. Jest to także absurdalne z tego względu, iż osoba ta w zasadzie nie do końca rozumiała co się w sprawie dzieje, ponieważ dopiero po wyjściu z kancelarii zdał sobie sprawę, iż podpisał akt notarialny, choć nie wiedział jakie wynikną z tego skutki. Przesłuchanie świadka na rozprawie, przekonało Sąd, iż również oskarżony musiał sobie zdawać sprawę z jaką osobą ma do czynienia i że ta osoba nie będzie w stanie załatwić jakichkolwiek formalności. Zresztą jak wynika z zeznań świadków M., po podpisaniu aktu notarialnego nikt nie zlecał im załatwienia jakichś czynności, nie interesował się sprawą, nie żądał zwrotu pieniędzy. Według oskarżonego M. G. (1) jeszcze w tym czasie był zainteresowany sprzedażą swojego mieszkania, jednak we wrześniu – październiku 2011 r. oskarżony także z nim utracił kontakt, który wcześniej miał przez A. S. (3). Ukazuje się zatem drugi powód niedojścia umowy do skutku.

Tymczasem M. G. (1) przed Sądem znał, iż to A. S. (3) działająca z R. J. (1) proponowała mu zamianę mieszkania na inne, w tym min. na mieszkanie przy ul. (...), ale podobno nie zgodziła się na to D.. Jak wynika z ustaleń Sądu, D. W. nawet nie wiedziała o jakichkolwiek propozycjach zamiany i nie wydawała w tym zakresie żadnych decyzji (pismo). Świadek wskazał, iż oglądał mieszkanie przy (...). Potem jednak S. mówiła, iż sprawy się komplikują i zaproponowała czy G. przeniósłby się do K. (działka operacyjna), na co on się nie zgodził. Zostały nawet odnośnie zmiany podpisane jakieś dokumenty, ale stanęło na tym, że dzielnica się nie zgadza. Po tym kontakt się urwał i pojawił się A. S. (4) (nowy pośrednik) i powiedział, iż może tę sprawę załatwić przez swojego prawnika R. B.. A. S. (4) miał w związku z tym przenieść M. G. (1) do mieszkania przy ul. (...), ale ktoś tam przebywał. Ostatecznie został upity alkoholem i

przeniesiony do mieszkania na ul. (...), skąd został po jakimś czasie wyrzucony przez córkę właścicielki. Według relacji M. G. (1) nie było sytuacji, aby on sam zrezygnował z zamiany, tylko w końcu zorientował się, iż ktoś z tego układu osób zostanie odesłany do K.. Tego nie chcieli. Potem A. S. (3) naradzała się z R. J. (1) nad innymi lokalami, ale podobno nie godziły się kolejne dzielnice. Następnie kontakt z A. S. (3) zupełnie się urwał, nawet próbował się o nią pytać w spółdzielni. Zeznania świadka wskazują na to, iż według jego wiedzy na zamianę nie zgodziła się D. W., a nie R. i K. M.. Również świadek w dalszym ciągu chciał uregulować sytuację przy (...), więc nie był osobą która zrezygnowała. Potwierdzeniem gotowości uregulowania sytuacji prawnej jest choćby fakt, że ostatecznie się to stało, lecz nie w sposób wcześniej zaplanowany. Z jego zeznań wynika również, iż nie uzyskał w zamian jakiegokolwiek prawa do innego lokalu i ostatecznie musiał pójść do noclegowni dla bezdomnych. Okoliczności czynności podejmowanych z M. G. (1) są co najmniej dziwne, niemniej jednak w ocenie Sądu z tymi wszystkimi działaniami był związany R. J. (1), ponieważ to na jego zlecenie działała zarówno A. S. (3), jak również R. B.. Nie jest prawdą odczucie świadka, iż doszło do zmiany osób zajmujących się mieszkaniem. Aby takie fałszywe odczucie wytworzyć, powiedziano M. G. (1), iż inne osoby przejmują sprawy, ponieważ A. S. (3) była nieuczciwa. Nie jest to prawdą, ponieważ obydwie wskazane osoby- A. S. (3) i R. B. byli powiązani z R. J. (1) i działali na jego zlecenie w całym okresie od 2010-2012 r. Nie jest możliwe, aby nagle ktoś zupełnie obcy zapukał do M. G. (1) i zaproponował mu udział w zamianie mieszkań, skąd czerpałby wiedzę, iż jest tym zainteresowany, skąd wiedziałby, iż obsługiwała go A. S. (3). Dodatkowo należy wskazać, iż już na wstępnym etapie, gdy mieszkaniem interesował się A. S. (1), w czynnościach uczestniczył także R. B. i nie był o nigdy prawnikiem, a jedynie współpracownikiem R. J. (1). Działania podjęte wobec M. G. (1) miały na celu „omotanie go”, zdobycie jego zaufania, wykorzystanie faktu, iż jest osobą uzależnioną od alkoholu, a następnie dokonanie zbycia jego mieszkania z jak największym zyskiem. Ponadto działania te miały na celu odsunięcie ewentualnej odpowiedzialności od R. J. (1) i możliwość wskazania, iż działania te są wynikiem decyzji R. B.. Jak wynika z zeznań R. B. mieszkanie przy ul.(...) pokazywał A. S. (1) na polecenie oskarżonego (czyli jeszcze przed podpisaniem umowy trójstronnej), a następnie nic się nie działo do 2012 r. (poza przekształceniem na własnościowe), kiedy to od R. J. (1) dostał zlecenie jego sprzedaży. R. B. nic nie słyszał o żadnej umowie trójstronnej. Zdaniem sądu powyższa sekwencja wydarzeń pokazuje wyraźnie, iż intencją oskarżonego od samego początku była sprzedaż mieszkania przy ul. (...) nie na rzecz A. S. (1), lecz przy użyciu jego pieniędzy, którymi miały być sfinansowane koszty tej operacji. Aby uzasadnić koszty i jednocześnie dać możliwość przedłużania czynności została stworzona umowa trójstronna. W tej umowie małżonkowie M. mieli odegrać rolę tzw. „słupów” za 15.000 zł (o czym nawet nie wiedzieli), a wniosek taki Sąd wyciąga z faktu, iż nikt nie zwracał się nawet do D. W. o możliwość zamiany ich mieszkania. A. S. (1) miał być osobą, która sfinansuje spłatę zadłużenia oraz wykup mieszkania, oraz inne koszty operacyjne, a M. G. (1) „ofiara”, która straci prawo do mieszkania, a ponieważ jest alkoholikiem i nie ma rodziny, nikt się tym nie będzie interesował. Zeznania świadka M. G. (1), co do przebiegu wydarzeń, należy uznać za wiarygodne, albowiem istotnie Sąd odnalazł go w jednej z (...) noclegowni dla bezdomnych. Świadczy to o tym, iż obecnie nie ma jakiegokolwiek prawa do lokalu i nie otrzymał żadnych pieniędzy ze sprzedaży mieszkania. O tym, iż M. G. (1) w krótkim czasie po zbyciu lokalu przy ul. (...) chodził wokół bloku, w którym wcześniej zamieszkiwał zeznawała również B. J. nowy nabywca mieszkania. Za prawdziwe Sąd uznał również jego zeznania dotyczące faktu znalezienia się na nagle w mieszkaniu przy ul. (...). O tym, że został tam umieszczony zeznawał także R. B.. Sąd dokonał takich ustaleń, pomimo zaprzeczenia przez W. T., osobę zamieszkuje pod adresem (...). Świadek zaprzeczyła, jakoby ktokolwiek mieszkał w jej mieszkaniu, a także zaprzeczyła jakoby mieszkanie to było przedmiotem jakiegokolwiek umowy. W. T. zeznała jedynie, iż miała zamiar zamiany mieszkania i w związku z tym zadzwoniła pod numer podany na ogłoszeniu, jednak do żadnej umowy nie doszło. Zeznania świadka (k-679-680) są sprzeczne z treścią aktów notarialnych, z których wynika, iż mieszkanie przy ul. (...) było przedmiotem umowy przedwstępnej zamiany (k-779-782), a także W. T. udzieliła R. B. pełnomocnictwa do zawarcia umowy zamiany. W. T. jest osobą w podeszłym wieku i która nie zna się na przepisach prawa, a zatem mogła być łatwą ofiarą „podejrzanych” transakcji mieszkaniowych. Jednocześnie z niewiadomych przyczyn obecnie zaprzecza, iż brała udział w określonych umowach. W ocenie Sądu jest to spowodowane z jednej strony obawą poniesienia konsekwencji, a z drugiej obawą konieczności zwrotu środków pieniężnych, które pobrała w związku z umową, ponieważ w treści umowy został zawarty zapis, iż z chwilą jej podpisania pobrała 30.000 zł (k-781). Sposób działania przy „zamianach” mieszkań był taki, iż poprzez przekazywanie obiektywnie małych kwot, zachęcano osoby mające nieregulowaną lub skomplikowaną sytuację prawną i majątkową do przystąpienia do różnych czynności prawnych związanych z uregulowaniem spraw mieszkaniowych. Dla tych osób już kwoty rzędu kilku tysięcy złotych były uważane za zysk, chociaż osoby te nie

spoglądały perspektywicznie w przyszłość, aby zdać sobie sprawę iż większą wartość przedstawia dla nich prawo do lokalu choćby kwaterunkowego czy też lokatorskiego, niż kilka tysięcy złotych za które na rynku nic nie mogą nabyć i starczy ona jedynie na krótkoterminowy najem. Na marginesie należy zaznaczyć, iż drugim mieszkaniem, którego miała dotyczyć umowa zamiany podpisana z W. T. było mieszkanie przy ul. (...) w W., do którego tytuł prawny miała S. J. (matka oskarżonego). W związku z powyższym, pomimo tego, iż na umowach figuruje R. B., to należy uznać, iż udział w tym wszystkim także w tym przypadku miał R. J. (1).

Wracając do powodów niedojścia umowy do skutku należy wskazać, że według R. B. to A. S. (1) nie był zainteresowany zakupem mieszkania przy ul. (...), ponieważ ono nie miało balkonu. Zdaniem Sądu powyższe zeznania nie zasługują na uwzględnienie, ponieważ gdyby tak było, to A. S. (1) nie podpisywałby umowy o współpracę w celu uregulowania stosunków mieszkaniowych, w której jasno wskazano, iż chodzi o to konkretne mieszkanie. Należy podkreślić, iż każdorazowo przed podjęciem decyzji określone mieszkanie było oglądane, a zatem A. S. (1) już przed podpisaniem umowy wiedział, że mieszkanie nie ma balkonu i gdyby było to dla niego szczególnie ważne, nie podpisałby umowy. Zeznania świadka R. B. złożone na rozprawie przed Sądem Rejonowym należy uznać za wymijające. Z jednej strony bowiem jest on osobą, która skontaktowała pokrzywdzonego z R. J. (1) w celu nabycia mieszkania, a jednocześnie wskazuje, iż nie interesował się zupełnie losem wpłaconego depozytu i w żaden sposób nie wpływał na jego zwrot w sytuacji, gdy stało się jasne, iż nie dojdzie do sfinalizowania żadnej transakcji.

Świadkowie K. i R. M. zeznali, iż po podpisaniu umowy trójstronnej zdali sobie sprawę, iż podpisali akt notarialny. Zadzwonili do A. S. (5) aby z tego zrezygnować, ale powiedziano im, że jest za późno, wobec czego czekali, ale nikt się do nich nie zwrócił w sprawie wykonania umowy. Było im to na rękę, ponieważ sprawdzili w Internecie, iż ta działka na której mieli zamieszkać znajdowała się na pustkowiu. Od tamtej pory nikt się z nimi nie kontaktował i nie żądał też zwrotu pieniędzy 15.000 zł, a oni czekali aż umowa wygaśnie. Jak wynika z zeznań świadka K. M. nie była jej znana przyczyna niedojścia umowy do skutku, z pewnością nie była to ich rezygnacja, ponieważ dowiedzieli się w kancelarii, że na rezygnację jest już za późno. Znamienną jest okoliczność, iż nikt nie nakłaniał ich do zawarcia umowy, do której się zobowiązali, nie zachęcał lub też nie żądał w takiej sytuacji zwrotu pobranych pieniędzy. Jeżeli prawdą byłoby twierdzenie oskarżonego, iż to R. M. wycofał się z transakcji, to dlaczego oskarżony nie dochodził zwrotu pieniędzy. Nie można domniemywać, iż małżonkowie M. nie zwróciliby pieniędzy, skoro nawet nikt nie spróbował tego odzyskać. Ostatecznie małżonkowie M. podpisali pokwitowania, a zatem był dowód przekazania im pieniędzy. Tymczasem oskarżony „wrzuca sobie tę kwotę w koszty”, a konkretnie nie sobie tylko swojemu klientowi A. S. (1), który złożył w depozyt określoną kwotę. Nie odzyskując od R. M. i M. G. (1) pobranych zaliczek, oskarżony uszczuplił budżet operacyjny o 25.000 zł, nie mówiąc jeszcze o spłacie zadłużenia w spółdzielni. Jak zatem miała być realizowana dalej ta umowa, skoro już na starcie bezpodstawnie wydatkowano ponad 80.000 zł, gdzie miało być zatem wynagrodzenie oskarżonego? O ile spłatę zadłużenia mieszkania można było odzyskać z jego sprzedaży innej osobie, o tyle 25.000 zł przekazane jako odstępne czy też zaliczki – przepadło. Kwota ta odpowiada przewidywanemu wynagrodzeniu oskarżonego. Oznacza to, iż nie w budżecie operacyjnym zabrakłoby środków na wynagrodzenie radcy prawnego. Ta sytuacja pokazuje, iż od samego początku intencją oskarżonego było nieoddawanie pieniędzy, ponieważ tylko wtedy mógłby osiągnąć zysk. W takiej sytuacji nie liczyły się „koszty po drodze”, ponieważ pozostała kwota miała stanowić zysk oskarżonego i tak się stało.

Reasumując zgromadzony w tym zakresie materiał dowodowy, należy stwierdzić, iż osoby zaangażowane w związku z transakcją zamiany mieszkań miały różną wiedzę na temat niedojścia tego do skutku. Oczywiście z grona tych osób najważniejszą osobą jest A. S. (1), ponieważ to on zainwestował konkretne pieniądze. Został on poinformowany, iż z umowy wycofała się jedna strona czyli małżonkowie M., chociaż oni po prostu się nie odzywali i nie nalegali na zawarcie umowy. Powodem niedojścia umowy do skutku nie były też ani problemy (...), ani też decyzja D. W., skoro ten ostatni podmiot w ogóle nie wiedział o planowanej zamianie i nie wydawał w tym zakresie żadnej decyzji. W takim stanie rzeczy, biorąc pod uwagę, iż to R. J. (1) był osobą, która była inicjatorem tego trójstronnego przedsięwzięcia i za jego powodzenie brała odpowiedzialność, należy uznać, iż do umowy nie doszło z woli oskarżonego, który miał inne plany.

Zachowanie oskarżonego w trakcie realizacji umowy i po jej wypowiedzeniu :

Po niedojściu umowy do skutku oskarżony nie zwrócił pieniędzy A. S. (1) , choć tak wynikało z treści umowy . W miejsce mieszkania przy ul. (...) zaproponował zakup mieszkania przy ul. (...), by następnie mimo woli podpisania umowy ze strony A. S. (1) , unikać go i nie odbierać telefonów. Zdaniem oskarżonego, to on samodzielnie zdecydował, aby jednak nie podpisywać umowy na to mieszkanie , ponieważ było to zbyt problematyczne. Jednocześnie, jak wynika z zeznań A. i M. S. (1) , nie powiedział im tego otwarcie, lecz przez dłuższy czas unikał kontaktu. Ostatecznie okazało się, że mieszkanie zostało sprzedane innej osobie we wrześniu 2011 r. , a mianowicie Z. P., pomimo tego, iż we wzorze umowy widniał dla A. S. (1) termin do grudnia 2011 r. . Świadek ten zeznał, iż nabył to mieszkanie od spółki (...)(...) , ale pieniądze w kwocie 130.000 zł odbierał R. J. (1). Dodatkowo , oprócz kwoty 130.000 zł została także w rozliczeniu przekazana działka. Podczas przekazywania mieszkania nikt w nim nie mieszkał, niemniej jednak wcześniej , gdy świadek poszukiwał mieszkania rozmawiał z mężczyzną , który tam przebywał i którego wówczas uważał za właściciela. Dopiero później w spółdzielni dowiedział się, iż mieszkanie należy do spółki. Do akt sprawy zostały złożone wzory umów – umowy przedwstępnej zmiany pomiędzy A. S. (1) i (...) Sp. z o.o. nieruchomości w K. i lokalu przy ul. (...) i dopłaty (...) zł oraz umowy zamiany między A. S. (1) i R. J. (1) tych samych nieruchomości. Z treści umów wynikało, iż wobec lokalu przy ul. (...) rości sobie prawa A. P., ale postępowanie egzekucyjne zostało w tym zakresie umorzone(k-479), a R. J. (1) zobowiązuje się we własnym zakresie załatwić opuszczenie przez A. P. tego lokalu(k-481). Na podstawie tych umów należy uznać, iż słusznie A. S. (1) i M. S. (1) mogli sądzić i wszystkie problemy są uregulowane, a usunięcie lokatora obciąża oskarżonego. W tym stanie rzeczy za wiarygodne należy uznać zeznania tych świadków , iż nie było problemów prawnych z tym mieszkaniem na które powołuje się oskarżony, a gdyby rzeczywiście były to należy postawić oskarżonemu pytanie , dlaczego takie mieszkanie proponował. Jak wynika z przebiegu wydarzeń, okazało się, iż te problemy nie stanęły na przeszkodzie sfinalizowaniu umowy z inną osobą i to w czasie, który był przewidziany w umowie na nabycie mieszkania przez A. S. (1). W dacie nabycia mieszkania przez Z. P. , pokrzywdzony w dalszym ciągu pozostawał bez mieszkania . Sytuacja zatem wyglądała podobnie jak z mieszkaniem na ul. (...). Wszystkie proponowane A. S. (1) mieszkania były sprzedawane innym osobom, pomimo iż on cały czas oczekiwał na mieszkanie lub zwrot pieniędzy. Pomimo tych sprzedaży pieniądze nie były mu zwracane. Taki układ wskazuje wyraźnie, iż wolą oskarżonego nie był zwrot depozytu, ani rzeczywiste załatwienie mieszkania. Specyficzne jest również to, iż w umowach sprzedaży tych mieszkań nigdy nie figurował R. J. (1), lecz spółka lub inne osoby działające na jego rzecz. Oskarżony w tej sytuacji mógł się powoływać, iż on tego mieszkania nie sprzedał i nie uzyskał środków.

Kolejnym mieszkaniem , które zostało pokazane, to mieszkanie przy ul.(...) . A. S. (1) był zainteresowany jego zakupem, ale oskarżony poinformował, iż właściciele się wycofali.

Czas płynął, a oskarżony nie zwracał pieniędzy nawet w części. Należy zwrócić uwagę, iż mimo poniesionych kosztów na przekształcenia mieszkania przy ul. (...), a także na zakup działki w K., nadal w posiadaniu oskarżonego winna się znajdować pozostała część pieniędzy z kwoty depozytu. Zgodnie z umową przechowania środków oskarżony mógł nimi dysponować tylko na ściśle określone cele. W takiej sytuacji powstaje pytanie , gdzie znajdowała się reszta pieniędzy w momencie wypowiedzenia umowy przez A. S. (1) . Gdyby oskarżony działał z zamiarem wywiązania się ze zobowiązania, to winien zwrócić pieniądze w części niezaangażowanej na wydatki, a następnie podjąć kroki zmierzające do odzyskania tego co wydatkował na mieszkanie przy ul. (...) . Tymczasem oskarżony nie podjął takich działań, lecz zamiast tego w dalszym ciągu chciał przedstawiać kolejne mieszkania pokrzywdzonemu . Jednocześnie obecnie czyni mu zarzut, iż ten nie wyartykułował wyraźnie żądania zwrotu pieniędzy i mimo wszystko oglądał kolejne mieszkania, co utwierdziło oskarżonego w przekonaniu, iż jest nadal zainteresowany współpracą. Wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie, są niewiarygodne. Czy można mocniej zaakcentować wolę odzyskania pieniędzy, niż w ten sposób w który uczynił to pokrzywdzony, czyli wypowiadając umowę i żądając zwrotu depozytu, a następnie kierując akty notarialne do sądu celem nadania klauzuli wykonalności? To , że pokrzywdzony oglądał jeszcze jakieś mieszkania było związane z faktem, iż nie mogąc liczyć na zwrot wyłożonej kwoty , łudził się nadzieją , iż może jakieś mieszkanie w końcu zostanie mu przekazane. Chciał uzyskać mieszkanie lub zwrot pieniędzy, więc chwycił się każdej możliwości. Tymczasem na tym bazował oskarżony, który odwlekał w czasie moment, w którym cierpliwość pokrzywdzonego się

wyczerpie. Oferując kolejne mieszkania, odsuwał w czasie zawiadomienie Prokuratury, a także zbierał fakty korzystne dla swojej obrony - tzn. aby wytworzyć przekonanie, iż starał się wywiązać ze zobowiązania (proponując mieszkania), lecz na skutek okoliczności od niego niezależnych do tego nie doszło (czyli brak zamiaru popełnienia przestępstwa, ewentualna odpowiedzialność cywilna, która jest fikcją w sytuacji braku majątku).

O intencjach oskarżonego świadczy również jego zachowanie w zakresie relacji prawnik-klient. A. S. (1) i M. S. (1) wskazali, iż oskarżony jeszcze w okresie obowiązywania umowy wielokrotnie nie odbierał od nich telefonów, unikał kontaktów, był nieobecny w kancelarii. W jednym przypadku pokrzywdzeni nie uwierzyli w jego nieobecność w kancelarii i pojechali do siedziby. Po przyjeździe okazało się, iż R. J. (1) jest na miejscu. Informacje o takim zachowaniu oskarżonego przekazuje również M. B. (2), która jako pracownik prowadziła sekretariat kancelarii („(...)„ k-527). Według relacji świadka oskarżony wskazywał w kalendarzu całe tygodnie, gdy nie będzie dostępny dla klientów. W związku z telefonami zdenerwowanych klientów, M. B. (2) niejednokrotnie miała bardzo nieprzyjemne rozmowy. Świadek wskazała także, iż zwyczajem oskarżonego było pobieranie od klientów depozytów pieniężnych, a potem wiele osób dzwoniło z pretensjami.

Posługiwanie się innymi osobami podczas obsługi prawnej

Oskarżony w swojej działalności posługiwał się różnymi osobami. Zmieniennym jest, iż on nigdy nie był pełnomocnikiem i w większości wypadków także nie załatwiał spraw w urzędach, spółdzielniach czy też u notariusza. Jednocześnie to on był osobą która była przedstawiana klientom jako radca prawny, jako pomysłodawca rozwiązania prawnego i osoba pomocna. Po zdeponowaniu pieniędzy te kontakty były coraz rzadsze, a nawet unikał klientów. Wszystkie osoby, którym był przedstawiony R. J. (1) orientowały się i czuły, iż to on jest osobą odpowiedzialną za transakcję. Nigdy tak nie traktowano pośredników. Odczucia te należy uznać za słuszne, ponieważ to R. J. (1) podpisał umowę obsługi prawnej, więc to on za nią odpowiadał.

Jedną z osób, które współpracowały z R. J. (1) był **R. B.**. To on skontaktował A. S. (1) z radcą prawnym. To on na polecenie oskarżonego pokazywał mu mieszkania przy ul. (...), ul. (...), ul. (...), oraz ul. (...) (zeznania R. B.- k-214). Według świadka R. B., był on jednym z wielu pośredników, z którymi R. J. (1) współpracował. Świadek wskazał, iż oskarżony miał jakąś pulę mieszkań poleconych przez pośredników, po prostu wymieniali się informacjami na temat mieszkań i klientów. Jeżeli mieszkanie było oskarżonego, to R. B. w związku ze sprzedażą otrzymywał prowizję. R. B. wskazał, iż oskarżony założył też kilka spółek, które również nabywały mieszkania, np. mieszkanie przy ul. (...) nabyła spółka (...). Ostatecznie R. B. zaprzestał współpracy z oskarżonym, albowiem zaczęły pojawiać się kłopoty. Zdaniem świadka oskarżony nie miał pieniędzy A. S. (1) i dlatego ich nie zwrócił. R. B. na polecenie R. J. (1) dokonał wszystkich czynności dotyczących przekształcenia mieszkania przy ul. (...), a następnie je sprzedał 7 listopada 2012 r.. Zdaniem świadka kwota osiągnięta ze sprzedaży mieszkania została przez nich rozliczona w ramach zobowiązań wzajemnych. Otrzymał 1% prowizji od sprzedaży, która opiewała na 260.000 zł oraz zatrzymał 80.000 zł z tytułu wcześniejszych należności. Resztę pieniędzy przekazał R. J. (1). Nie wie natomiast w jaki sposób J. rozliczył się z M. G. (1). Jednocześnie M. G. (1) miał nabyć mieszkanie przy ul.(...), ale nie chciał tam mieszkać. W związku z tym zaproponowano mieszkanie przy S.. Za to mieszkanie dostała odstępne W. T., która miała zamieszkać u córki. Dzielnica jeszcze nie wiedziała, że będzie zamiana. R. B. zeznał, iż nie wie jak skończyła się sprawa M. G. (1), a także nie ma wiedzy o tym, iż trafił on do noclegowni dla osób bezdomnych. Świadek zaprzeczył również, iż współpracował z A. S. (4). Potwierdził, iż otrzymał pełnomocnictwo do M. G. (1) do sprzedaży mieszkania, ale sam nie zniechęcał go do osoby A. S. (5). W ocenie Sądu zeznania świadka tylko częściowo są wiarygodne. Świadek umniejsza swoją rolę w transakcji dotyczącej mieszkania przy (...) oraz postępowania wobec osoby M. G. (1). Zdaniem sądu świadek współpracując z R. J. (1) wiedział o wszystkich szczegółach transakcji. Z drugiej strony Sąd nie uwierzył zapewnieniom oskarżonego, iż został oszukany przez R. B. na ostatniej transakcji, ponieważ całość zachowania oskarżonego, jeszcze przed sprzedażą tego lokalu, wskazuje jasno na jego intencje. Zatem powodem niespłacenia A. S. (1) nie było przywłaszczenie pieniędzy przez R. B..

Inną osobą był **T. S.**, który według zgromadzonych dowodów na polecenie R. J. (1) przekazywał pieniądze B. P. (1) (o czym Sąd pisał we wcześniejszej części uzasadnienia). Nadto jak wynika z zeznań świadka, pokazywał on chyba

pokrzywdzonemu mieszkanie przy ul. (...). Gdyby zatem nie był współpracownikiem R. J. (1), a tylko klientem, to nie byłoby podstaw do tego aby zlecać mu pokazywanie mieszkania obcym osobom. Wówczas czynność musiałby wykonać R. J. (1).

M. B. (2) była pracownikiem oskarżonego w latach 2007-2014 r. Prowadziła sekretariat kancelarii, ale także była w zarządzie spółki (...) (...) „na papierze”. Wszystkie decyzje podejmował w tej spółce (...) i jakiegokolwiek czynności były zlecane przez oskarżonego. M. B. (2) również dysponowała pełnomocnictwami do kont oskarżonego. Zdarzało się również, iż pieniądze dla R. J. (1) przychodziły na konto M. B. (2). Było tego łącznie około 400.000 zł w 2012 i 2013 r. Świadek wypłacała pieniądze i przekazywała oskarżonemu. Zeznania świadka w tym zakresie zasługują na wiarę, albowiem oskarżony miał już wówczas kłopoty finansowe i egzekucję komorniczą i ten sposób przekazywania pieniędzy omijał jego wierzycieli. Według świadka oskarżony założył około 8 podobnych spółek.

A. S. (3) działała jako pośrednik w zamianach nieruchomości. To ona w imieniu R. J. (1), skontaktowała się z małżonkami M. w sprawie zamiany ich mieszkania na ul.(...) , a następnie w kancelarii oskarżonego przekazała im 5.000 zł tytułem zaliczki. Również ona miała pełnomocnictwo udzielone przez M. G. (1) do załatwiania spraw związanych z mieszkaniem przy ul. (...). Świadek zeznała, iż M. G. (1) był jej klientem (k-680) i otrzymała od niego pełnomocnictwo do załatwienia wszystkich spraw w spółdzielni. Z kolei państwa S. poznała przez R. J. (1), chodziło o nabycie mieszkania przy ul. (...) od M. G. (1). Zdaniem świadka M. G. (1) w pewnym momencie wypowiedział jej pełnomocnictwo i utracił z nim kontakt, nie otrzymała też wynagrodzenia ustalonego ustnie na kwotę 3.000 zł. Okazało się, iż sprawą M. G. (1) zajął się A. S. (4), ale była to bardzo dziwna relacja. Analizując zeznania świadka i treść dokumentów otrzymanych w tym zakresie od (...) J. widoczne są znaczne nieścisłości. A. S. (1) był zainteresowany mieszkaniem przy ul. (...) w 2010 r. i w tym też czasie doszło do podpisania umowy i złożenia depozytu. W tym czasie A. S. (3) nie była pełnomocnikiem M. G. (1), ponieważ pełnomocnictwo zostało jej udzielone dopiero w kwietniu 2012 r. Ani w przypadku zamiany mieszkania na mieszkanie przy ul. (...) (2010-2011 r), ani w przypadku zamiany na mieszkanie przy ul. (...) (2011 r.) A. S. (3) oficjalnie nie wykonywała żadnych czynności w (...) J.. Wszystkie wnioski były pisane w imieniu M. G. (1) lub zainteresowanych. Dopiero w 2012 r. M. G. (1) podpisał A. S. (5) pełnomocnictwo, które dotyczyło zamiany mieszkania na ul. (...), które następnie w lipcu 2012 r. odwołał i udzielił pełnomocnictwa R. B., który doprowadził formalności do końca (do sprzedaży mieszkania). W takim stanie rzeczy nie można uznać, iż M. G. (1) był klientem A. S. (5) dla którego ona szukała mieszkania. Również z zeznań A. S. (1) i R. B. wynika, iż to R. B. pokazywał to mieszkanie, a działał on na zlecenie R. J. (1). Jednocześnie jedynym dokumentem z tamtego czasu, czyli 2010 r. wskazującym na związek (...) z transakcją przy ul. (...) jest pokwitowanie od R. J. (1) 3.000 zł na poczet ceny lokalu przy ul. (...), przy czym fakt przekazywania pieniędzy przez A. S. (3) potwierdzili również małżonkowie M.. W takim stanie rzeczy należy uznać, iż sprawą M. G. (1) od samego początku do końca zajmował się R. J. (1), tak samo jak kontaktem z A. S. (1) i był *spiritus movens* całego przedsięwzięcia. Natomiast poszczególne czynności zlecał osobom, z którymi współpracował czyli R. B., A. S. (5), M. B. (2). Nie jest zatem prawdą twierdzenie, iż podczas kontaktu z M. G. (1) doszło do jakiegoś przełomu w zakresie osoby zajmującej się jego mieszkaniem, ponieważ obydwaj formalni pełnomocnicy byli współpracownikami, którymi posługiwał się R. J. (1) i którym płacił określone wynagrodzenie, co jasno przyznał R. B., zaś czego przyznać nie chciała A. S. (3). Według jej relacji wynagrodzenie miał zapłacić M. G. (1) z pieniędzy, które uzyska ze sprzedaży mieszkania. Problem jednak w tym, iż nigdy takich pieniędzy nie uzyskał. Świadek w sposób pokrętny tłumaczyła zasady swojego pośrednictwa, wynagrodzenia, ewentualnej umowy (rzekomo ustnej), oraz kwestii opodatkowania takich dochodów. Jasne w ocenie Sądu, iż to R. J. (1) regulował zobowiązania tych osób, skoro się nimi posługiwał.

Obiecanie zwrotu pieniędzy

Oskarżony w samej treści umowy przechowania środków pieniężnych zobowiązał się do ich zwrotu w przypadku niedojścia do skutku umowy kupna mieszkania przy ul. (...). Sam oskarżony sformułował treść umów oraz w aktach notarialnych poddał się egzekucji. To również od oskarżonego wyszła propozycja, aby jego wynagrodzenie stanowiło różnicę sumy zdeponowanej i kosztów poniesionych na czynności, oraz żeby było uzależnione od sukcesu. Powyższe korzystne warunki finansowe wzbudziły zaufanie pokrzywdzonego, ponieważ według umów nie ponosił żadnego ryzyka związanego z tymi czynnościami, a także nie musiał się martwić dodatkowymi kosztami obsługi prawnej, które

w przypadku przedłużających się czynności mogłyby być trudne do poniesienia . Pokrzywdzony wiedział także, że będzie miał ułatwione dochodzenie ewentualnych roszczeń bez procesu sądowego wobec oświadczenia notarialnego o poddaniu się egzekucji . To wszystko zadecydowało o podpisaniu umowy, tym bardziej, iż R. J. (1) został mu polecony jako specjalista od nieruchomości.

Gdy doszło do wypowiedzenia umowy przez A. S. (1), oskarżony sam sporządził wnioski o nadanie klauzuli wykonalności aktom notarialnym, co już powinno wzbudzić podejrzenia. Gdyby bowiem miał środki pieniężne i zamiar wywiązania się ze zobowiązania , natychmiast oddałby pokrzywdzonemu depozyt bez konieczności sięgania po postępowanie egzekucyjne.

Gdy umowa była już wypowiedziana, ale oskarżony nadal pokazywał pokrzywdzonemu nieruchomości , zobowiązał się także do zapłaty na rzecz pokrzywdzonego po 10.000 zł za każdy miesiąc opóźnienia .

R. J. (1) w postępowaniu przed prokuratorem proponował ugodę, czym nawet udało mu się doprowadzić do umorzenia postępowania, jednak jej nie wykonał. Również w toku postępowania sądowego wielokrotnie deklarował wolę spłaty , ale nie przełożyło się to na żadne wymierne efekty.

W ocenie sądu oskarżony od samego początku nie miał zamiaru zwrócić tych pieniędzy. Dlatego też określił tak korzystne warunki zwrotu , poddanie egzekucji, dodatkowe obniżki , 10.000 zł za opóźnienia. Jeżeli się zastanowimy, to widać, iż warunków tych nie mógł spełnić, ponieważ oznaczałoby to nie tylko brak zarobku , ale także poniesienie dodatkowych kosztów. Mówiąc potocznie – oskarżony straciłby na tym interesie, gdyby chciał dochować wszystkich warunków, do których się zobowiązał. Oskarżony jako radca prawny , zajmujący się w tym przypadku pośrednictwem w procesie nabycia mieszkania , robi to w celach zarobkowych , a nie pro publico bono. Dlatego też zachowanie oskarżonego polegające na nadmiernym obciążaniu siebie wobec klienta , musi budzić zaniepokojenie o jego intencje. Z perspektywy czasu , sam pokrzywdzony doszedł chyba do przekonania, iż najważniejszym działaniem oskarżonego było uzyskanie pieniędzy, wszystko jedno 255.000 zł, czy też 230.000 zł. Bez znaczenia było, czy to starczy na koszty realizacji umowy i jego wynagrodzenie, bo umowa od samego początku nie miała dojść do skutku. Po uzyskaniu od pokrzywdzonego 230.000 zł na rzekome inwestycje, rzeczą oskarżonego było jak najdłużej utrzymywać w przekonaniu pokrzywdzonego , że coś się w sprawie dzieje . Owszem działo się, ale nie w celu sprzedaży mieszkania pokrzywdzonemu , ale w celu przygotowania stanu prawnego do sprzedaży innej osobie . Potem przyszły propozycje kolejnych mieszkań i kolejnych odszkodowań, gdy po prostu wystarczyło zwrócić pieniądze. Zmieniennym jest , iż oskarżony zapytany przez Sąd , dlaczego nie zwrócił A. S. (1) chociaż 100.000 zł oddanych przez B. P. (1), nie potrafił racjonalnie odpowiedzieć. Stwierdził, iż te pieniądze przeznaczył na odzyskiwanie pieniędzy utraconych przy inwestycji na ul. (...), ale nie wskazał ich konkretnego przeznaczenia . Następnie obiecywał zwrot kwoty 80.000 zł do określonego terminu i reszty w ratach. Mimo upływu terminów spłaty nie nastąpiły .

Oskarżony jako dowód swoich dobrych intencji powoływał się również na porozumienie inwestycyjne zawarte 2 sierpnia 2012 r. pomiędzy nim , A. J. (2) i O. H. , które miało dotyczyć inwestycji w mieszkanie przy ul. (...). Zdaniem oskarżonego to działanie miało spowodować odzyskanie środków dla A. S. (1). (k-827-828). Jak wynika z treści umowy zakup mieszkania od M. G. (1) miał odbyć się za kwotę 180.000 zł, z czego 75.000 zł inwestował oskarżony. W określonym terminie mieszkanie miał odkupić A. H., przy czym oskarżony miał uzyskać z tej sprzedaży kwotę 85.500 zł. Abstrahując od warunków tej umowy , w szczególności niczym nie popartych deklaracji oskarżonego, iż taka inwestycja dojdzie do skutku ze spodziewanym zyskiem, to zysk oskarżonego z tej transakcji miał wynieść – 10.500 zł . W takim stanie rzeczy twierdzenia oskarżonego, iż przy użyciu 80.000 zł miał odzyskać pieniądze zainwestowane w mieszkanie przy ul. (...) i oddać A. S. (1) kwotę 230.000 zł plus odsetki nie wytrzymuje krytyki. Ostatecznie do umowy nie doszło , ale oskarżony nie oddał pokrzywdzonemu nawet tych 75.000 zł , które miał z jego pieniędzy na zainwestowanie (sam wskazuje że je miał). Zmienienną jest również treść umowy, z której wynika, iż od obydwu pozostałych inwestorów oskarżony pobrał również depozyty (!) łącznie 105.000 zł już przy wcześniejszej umowie , która nie doszła do skutku. Wydaje się zatem , iż oskarżony zawodowo trudnił się w tym czasie przyjmowaniem depozytów, a następnie zawieraniem całego szeregu umów, z których nic konkretnego nie wynikało .

Te wszystkie zapewnienia oskarżonego , zobowiązania się do zwrotu depozytu w kwocie powiększonej i poddanie się egzekucji, nie mają obecnie żadnego konkretnego znaczenia, ponieważ oskarżony nie wykazuje żadnego majątku, a egzekucje są bezskuteczne. W tej sytuacji oskarżony mógł lekką ręką rozdawać zabezpieczenia i nawet wypisywać weksle na ogromne sumy, ponieważ wiedział, iż to nigdy nie zostanie wyegzekwowane.

Sytuacja majątkowa oskarżonego

Jak wynika z materiału dowodowego sytuacja majątkowa oskarżonego obecnie nie rokuje żadnych nadziei na odzyskanie depozytu, nie mówiąc o odsetkach. Okazuje się, że pokrzywdzony nie jest jedynym wierzycielem, który dochodzi swoich roszczeń.

Jak wynika z zeznań świadka S. K. przy Sądzie Rejonowym dla m.st Warszawy , wobec oskarżonego było prowadzonych kilkanaście postępowań egzekucyjnych w latach 2012-2016 r, jednak okazały się nieskuteczne. Łączna kwota zobowiązań wynosiła ok. 2 mln złotych (k-663-666). Jedynym majątkiem , z którego można było prowadzić egzekucję był lokal przy ul. (...) o powierzchni około 40 m2. Pomimo dwukrotnej licytacji tego lokalu , ewentualni zainteresowani nabyciem rezygnowali, ponieważ w lokalu zameldowanych było kilkanaście osób (k-662).

Tytuły egzekucyjne pochodziły w różnego czasu . Pierwszy z nich z 23 lutego 2011 r. Biorąc pod uwagę rozmiar ciężących na oskarżonym zobowiązań, oraz posiadany majątek – mieszkanie przy ul. (...) o powierzchni 40 metrów kwadratowych, w którym formalnie zameldowanych było kilkanaście osób , w tym kilka rzeczywiście przebywało - należy uznać, iż nie było realnym wywiązanie się przez oskarżonego ze zobowiązania wobec A. S. (1). Nie zasługuje na uwzględnienie argumentacja oskarżonego, iż powyższe tytuły egzekucyjne powstały po czasie zawarcia umowy z A. S. (1). Daty wskazane na wykazie komorniczym są datami wpływu spraw do komornika (druga kratka), oraz datami wydania tytułu wykonawczego. Niemniej jednak zobowiązania będące podstawą tytułów powstały odpowiednio wcześniej , zanim zostały zasądzone i opatrzone tytułem wykonawczym. R. J. (1) znał skalę swoich zobowiązań , sam je zaciągał i zanim sprawy zostały skierowane do komornika zdawał sobie sprawę z konieczności ich uregulowania . Wiadomym jest przecież, iż skierowanie sprawy do egzekucji komorniczej jest ostatnim stadium dochodzenia swoich roszczeń, gdy już w żaden inny sposób nie można oczekiwać, iż zostanie to uregulowane . Dlatego też twierdzenie oskarżonego, iż na datę przyjmowania pieniędzy od A. S. (1) miał on zdolność regulowania zobowiązań nie zasługuje na uwzględnienie. Nadto należy zauważyć, iż także w przypadku, gdy zwierający zobowiązanie ma środki, nie jest wykluczone popełnienie przez niego przestępstwa przywłaszczenia, gdy po jego stronie nie ma zamiaru oddania pieniędzy i zauważalne jest pozorne zbywanie, ukrywanie, czy też obciążanie majątku. Oskarżony min. wyjaśnił, iż na dzień zaciągania zobowiązania miał nieruchomości, których własność przeniósł na spółki w zamian za przejęcie długu, co oznacza iż wyzbył się majątku wiedząc o istniejących wobec niego roszczeniach . Ostatecznie w chwili , gdy pokrzywdzony chciał dochodzić swoich roszczeń nie było majątku wystarczającego chociażby na zaspokojenie części , ponieważ był szóstym w kolejce podmiotem do zaspokojenia z wartości mieszkania przy (...). Dodatkowo mieszkanie to było obciążone prawami lokatorów, którzy z różnych względów w nim przebywali, (np. najem rodziny H., od których oskarżony pobrał czynsz z góry za 10 lat). Jak wynikałoby z wyjaśnień oskarżonego jego sytuacja majątkowa radykalnie zmieniła się w ciągu 2 lat od zawarcia umowy przez A. S. do skierowania jego roszczeń do komornika. Jednocześnie oskarżony nie wskazał jakie to okoliczności doprowadziły do sytuacji, iż nie był w stanie zaspokoić roszczeń pokrzywdzonego nawet w części . Analizując sprawę Sąd doszedł do przekonania, iż już w kwietniu 2011 r. oskarżony powinien oddać pieniądze, jak tylko zaszły pierwsze przeszkody do zawarcia umowy na ul. (...) , lecz tego nie zrobił, zatem już wówczas albo nie posiadał zdeponowanych środków lub nie miał zamiaru ich oddać. Oskarżony bagatelizuje tytuły wykonawcze wskazując, iż niektóre z nich są niesłuszne albo nie są związane z działalnością nieruchomościową. Wydaje się, iż nie ma znaczenia jaki jest charakter tych długów, ani to czy zgadza się z nimi oskarżony, a ważny jest jedynie fakt, iż pokrzywdzony nie ma możliwości odzyskania swoich pieniędzy, pomimo licznych zabezpieczeń, które dawał oskarżony.

Jak wynika z aktów notarialnych R. J. (1) w dniu 16 maja 2011 r. przeniósł własność mieszkania przy ul. (...) na spółkę (...). (...) Sp. z o.o. w zamian za przejęcie długu (w imieniu spółki działała M. B. (2), jak wynika z zeznań spółką zajmował się R. J.). 23 września 2011 r. kupił P. .

Z dokumentów skarbowych wynika, iż oskarżony w 2009 r. z pozarolniczej działalności gospodarczej uzyskał przychód 257.567,87 zł , lecz z uwagi na koszty dochód wyniósł 25.214 zł. Jednocześnie oskarżony uzyskiwał przychód z najmu i dzierżawy w łącznej kwocie 116.250 zł., od którego odprowadził podatek ryczałtowy 22.600 zł . Z powyższych danych wynika , iż oskarżony w 2009 r. osiągał średnio miesięczny dochód na poziomie 10.000 zł. W 2013 r. nie wykazał żadnego dochodu. W 2014 r. z najmu przychód 64.500 zł . Obecnie nie ma żadnego majątku , a egzekucja jest bezskuteczna.

Inni kontrahenci

Podobnie oskarżony postąpił z innymi osobami, które nie zostały objęte niniejszym postępowaniem . Oskarżony wyszukiwał osób, które mają jakieś prawa do lokali- zazwyczaj kwaterek, lokatorskich i są z tego tytułu zadłużone. Obiecywał im zmianę ich sytuacji, zazwyczaj zamianę na inne mieszkanie. Osoby te charakteryzowały się nie tylko złą sytuacją majątkową, lecz także miały słabą pozycję społeczną z uwagi na brak wykształcenia czy też nałogi. Oskarżony za stosunkowo niewielkie pieniądze regulował stan prawny tych mieszkań , spłacał zadłużenie, dokonywał wykupu i następnie te mieszkania sprzedawał na wolnym rynku, zaś wcześniejszych lokatorów umieszczał w tymczasowych lokalach o niskim standardzie. Z uwagi na brak wykształcenia i absolutne niezrozumienie czynności prawnych, osoby te nie wiedziały , iż wyzbywają się lokali, tracą także prawo do lokali kwaterek i zostaną umieszczone w bardzo złych warunkach. Tak było w przypadku małżeństwa H. (zeznania świadka U. H. k-732-737), którzy podpisali umowę sprzedaży mieszkania za 150.000 zł z zaliczeniem tej kwoty na czynsz najmu mieszkania przy ul. (...), w którym zajmowali jeden pokój w 6 osób. U. H. nie wiedziała, iż podpisała jednocześnie umowę sprzedaży i umowę najmu na 10 lat, o tym dowiedziała się w (...). Zeznania świadka są potwierdzone umową znajdującą się w aktach postępowania przygotowawczego gdzie była pokrzywdzoną oraz informacją komornika S. G. , iż w mieszkaniu przy ul. (...), które jest objęte egzekucją jest zameldowanych 16 osób. Również M. S. (2) (k-760-763) odzyskała od R. J. (1) pieniądze ze sprzedaży mieszkania dopiero po reportażu telewizyjnym (...). Z. K. również załatwił przez R. J. (1) sprawę zamiany mieszkania. Okazało się jednak, że podpisał umowę sprzedaży mieszkania, a oskarżony ulokował go w mieszkaniu przy ul. (...) w suterenie, który to lokal należy do kogo innego i najprawdopodobniej zostanie z niego wraz z żoną wyeksmitowany (k-763-771) . Oskarżony przy tych działaniach wykorzystywał zaufanie do swojej osoby jako prawnika, czym powodował, iż lokatorzy nawet nie czytali podpisywanych dokumentów, nie zdawali sobie sprawy z ich skutków prawnych , a wierzyli temu o czym zapewniał ich oskarżony ustnie. Nie jest przedmiotem niniejszego postępowania ocena pod kątem prawa karnego zachowania R. J. (1) wobec tych osób, ponieważ toczą się oddzielne procesy (min. XII K 189/16), niemniej jednak Sąd przy rozpatrywaniu sprawy A. S. (1) , tych okoliczności nie może pomijać. Rozpatrywanie każdego czynu oskarżonego oddzielnie , bez spojrzenia z perspektywy na całą jego działalność, może bowiem prowadzić do błędnych wniosków, w szczególności co do jego zamiaru. Tymczasem przesłuchanie także innych osób, które miały kontakt z R. J. (1) w zakresie świadczenia przez niego pomocy prawnej, pokazuje, iż można mu wiele zarzucić jako radcy prawnemu i jako człowiekowi . Radca prawny w zakresie prowadzenia spraw klienta powinien wykazać się rzetelnością i dbałością o jego interesy, prawidłowo informować go o skutkach prawnych określonych czynności, reagować, gdy widzi , iż dana osoba nie rozumie przedstawianych dokumentów i rozwiązań prawnych. Wykorzystanie niewiedzy, naiwności i bezradności klienta przeciwko jego interesom zasługuje na szczególną dezaprobatę.

Po przeanalizowaniu całości materiału dowodowego Sąd uznał oskarżonego **R. J. (1)** w ramach zarzucanego czynu za winnego tego , że w okresie od 31 sierpnia 2010 r. do 14 grudnia 2010 r. , z góry powziętym zamiarem, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przywłaszczył sobie powierzone mu przez A. S. (1) mienie znacznej wartości w łącznej kwocie 230.000 zł w ten sposób , że przyjął te pieniądze na przechowanie w celu realizacji umowy obsługi prawnej polegającej na doprowadzeniu do skutecznego nabycia przez A. S. (1) spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w W. przy ul. (...) i przekształcenia go w prawo własnościowe , a następnie mimo nie osiągnięcia

ustalonego skutku i wbrew zapisom zawartej wcześniej umowy przechowywanych pieniędzy nie zwrócił, czym wypełnił znamiona przestępstwa z art. 284 § 2 kk w związku z art. 294 § 1 kk w związku z art. 12 kk w brzmieniu obowiązującym na dzień 14 grudnia 2010 r. w związku z art. 4 § 1 kk .

Oskarżony dopuścił się przestępstwa przywłaszczenia rzeczy powierzonej (art. 284 § 2 kk), albowiem nie zwrócił pieniędzy przyjętych w depozyt, co do których ciążył na nim szczególny obowiązek ochrony . „Okolicznością tworzącą typ kwalifikowany przywłaszczenia w postaci sprzeniewierzenia (art. 284 § 2 k.k.) jest powierzenie rzeczy ruchomej przez jej właściciela. Norma ta odnosi się zatem do sytuacji nadużycia zaufania, jakim obdarzył sprawcę właściciel rzeczy, przekazując mu władztwo nad rzeczą ruchomą, powiązane z ustaleniem określonego w umowie cywilnoprawnej sposobu postępowania z nią, dodatkowo połączone z zastrzeżeniem konieczności jej zwrotu właścicielowi w przyszłości” (SA we Wrocławiu 22 grudnia 2015 r. II AKa 310/15). Oskarżony przyjął na przechowanie określoną kwotę, która miała być przeznaczona na koszty nabycia określonego mieszkania i wydatkowana na ściśle określone cele, a w przypadku niedojścia umowy do skutku kwota miała być zwrócona wraz z odsetkami. Pomimo braku finalizacji umowy i odstąpienia przez A. S. (1) od umowy obsługi prawnej kwota ta, ani w całości, ani w części nie została zwrócona. „Przestępstwo przywłaszczenia (art. 284 k.k.) jest typem materialnym, którego skutkiem jest utrata przez uprawnionego (właściciela, posiadacza itp.) danej rzeczy ruchomej lub prawa majątkowego w następstwie zachowania sprawcy. Do jego dokonania dochodzi w momencie uzewnętrznienia przez sprawcę woli rozporządzenia cudzą rzeczą lub prawem majątkowym jak własnym, z wyłączeniem osoby uprawnionej (...). W przypadku zaniechania zachowanie sprawcy polega na zmanifestowaniu braku woli zwrotu przedmiotu uprawnionemu, co z uwagi na fakt, że przedmiot ten znajduje się w dyspozycji sprawcy, tworzy w tym momencie stan bezprawny, polegający na włączeniu przedmiotu przestępstwa przywłaszczenia do majątku sprawcy oraz do wyeliminowania efektywnego władztwa osoby uprawnionej nad tym przedmiotem. Z punktu widzenia realizacji znamion przywłaszczenia mogą one przybierać różnorakie formy (także być rozciągnięte w czasie), lecz dokonanie tego przestępstwa następuje z chwilą wystąpienia skutku.” (Wyrok SN III K 89/16 z 2 września 2016 r.)

W trakcie trwania umowy oskarżony podejmował różne działania, które A. S. (1) uważał za zmierzające do wykonania umowy, dlatego też niejednokrotnie je akceptował. Z perspektywy obecnej, patrząc całościowo na okoliczności sprawy , zachowanie oskarżonego polegające na dysponowaniu środkami było tylko pozornie zgodne z ustaleniami, w rzeczywistości jednak, jak wskazano powyżej , nigdy nie miało na celu doprowadzenia do nabycia mieszkania przez A. S. (1). Takiej wiedzy pokrzywdzony nie miał , gdy na bieżąco kontaktował się z oskarżonym i ujawniała się ona dopiero w miarę upływu czasu. O zamiarze oskarżonego, aby postąpić z pieniędzmi jak z własnymi środkami, świadczy chociażby fakt braku spłaty jakiegokolwiek najmniejszej części zobowiązania, pomimo zapewnień i pomimo udokumentowanego posiadania w różnym czasie środków finansowych z tego depozytu, jak np. w momencie zwrotu ich przez B. P. (1). Nadto z wyliczeń przedstawionych we wcześniejszej części uzasadnienia wynika, iż rozliczenia oskarżonego mijają się z prawdą. Przez 7 lat oskarżony nie zwrócił pokrzywdzonemu przysłowiowej „złotówki”, chociaż w tym czasie prowadził działalność obrotu nieruchomościami i inwestycyjną . Zdaniem oskarżonego tylko transakcja z A. S. (1) jest wyjątkowo feralna, natomiast może się poszczycić sukcesami z innymi nieruchomościami. Skoro tak, to dlaczego nie jest w stanie uregulować zobowiązania , które wziął na własne ryzyko. W ocenie Sądu nie jest tak jak twierdzi oskarżony, ponieważ nie widać tych zadowolonych klientów, natomiast co najmniej kilka osób do tej pory złożyło zawiadomienia do Prokuratury dotyczące postępowania oskarżonego. Część z nich została umorzona, niemniej jednak należy podkreślić, iż prokuratorzy niejednokrotnie zbyt pochopnie oceniali sprawy jako cywilne, nie wiedząc o ich skali i wzajemnym powiązaniu. Oskarżony powoływał się na różne transakcje, co do części z nich dokumenty znajdują się w aktach, a zatem należy uznać , iż odbywał się między nim a klientami obrót finansowy, który pozwalałby na uregulowanie choćby części zobowiązań. Tymczasem oskarżony zbył majątek w postaci nieruchomości na spółkę i w tej chwili jawnie oświadcza , że majątku nie ma , a egzekucja wobec niego jest bezskuteczna . „Nie jest jednym ze znamion przestępstwa z art. 284 § 2 k.k. definitywne włączenie mienia do majątku sprawcy i tym samym zwiększenia majątku sprawcy o wartość przedmiotowej rzeczy, gdyż w pewnych sytuacjach przy przywłaszczeniu nie dochodzi do powiększenia stanu majątkowego sprawcy poprzez włączenie do niego przywłaszczonej rzeczy. Ma to miejsce np. w wypadku zniszczenia rzeczy, darowania jej innej osobie lub w inny sposób wyzbycia się jej. Konstytucyjne znaczenie

dla przywłaszczenia ma pierwsza czynność dokonana przez sprawcę, w której przejawia się jego stosunek do rzeczy, wyrażający się w postępowaniu z tą rzeczą jak właściciel” (SA w Katowicach 26 lutego 2016 r. II AKa 546/15)

--	--	--	--	--

Sąd analizując sprawę zastanawiał się nad przyjęciem kwalifikacji z art. 286 § 1 kk, niemniej jednak doszedł do przekonania, iż brak w zachowaniu oskarżonego w okresie przekazywania pieniędzy w depozyt oszukańczych zabiegów , jak wprowadzenie w błąd pokrzywdzonego , czy też wyzyskanie takiego błędu . Dopiero zachowanie po przyjęciu pieniędzy w depozyt , polegało na utwierdzaniu pokrzywdzonego w przekonaniu, iż umowa zostanie zrealizowana , maskowaniu braków, pokazywaniu różnych mieszkań itd. Te wszystkie zachowania nie miały na celu wyasygnowania przez pokrzywdzonego pieniędzy, lecz zapobieżenie zgłoszeniu sprawy do organów ścigania i były po prostu grą na czas.

Z uwagi na fakt, iż wartość mienia przekraczała 200.000 zł przyjęto kwalifikację z art. 294 §1 kk.

Zastosowano także art. 12 kk, ponieważ zachowanie oskarżonego na przestrzeni od 31 sierpnia 2010 r. do 14 grudnia 2010 r. stanowiło jeden, z góry zaplanowany czyn, dotyczący tej samej umowy obsługi prawnej.

O zastosowaniu ustawy kodeks karny w brzmieniu sprzed zmiany z 1 lipca 2015 r. zadecydował fakt, iż w poprzednio obowiązujący stan prawny był korzystniejszy dla oskarżonego z racji wymiaru środków karnych. W związku z powyższym mimo braku zmian w treści artykułów stanowiących podstawę skazania i wymiaru kary, sąd do tej sprawy był zobowiązany stosować ten sam porządek prawny , czyli sprzed 1 lipca 2015 r.

Oskarżony czynu dopuścił się z winy umyślnej w zamiarze bezpośrednim , albowiem chciał przyjąć pieniądze pokrzywdzonego i nimi rozporządzić jak własnymi. Nie ujawniły się okoliczności mające wpływ na poczytalność oskarżonego w okresie popełnienia zarzucanego czynu .

Uznając oskarżonego winnym popełnienia przypisanego czynu, Sąd wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności . W ocenie Sądu kara ta nie jest nadmiernie surowa zważywszy , iż odpowiedzialność karna z art. 284 § 2 kk w związku z art. 294 § 1 kk kształtuje się od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności . Wymiar kary blisko dolnej granicy ustawowego zagrożenia, wynikał, z faktu, iż oskarżony do tej pory był raz karany za przestępstwo z ustawy o rachunkowości. Jednocześnie Sąd nie skorzystał z możliwości warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, albowiem wówczas kara nie osiągnęłaby swojego celu jakim jest prewencja indywidualna i ogólna. Oskarżony w toku postępowania nie przyznawał się do zarzucanego czynu, do czego ma prawo, niemniej jednak jego postawa prezentowana na rozprawie wskazuje, iż nie rozumie na czym polega pokrzywdzenie innych osób . Oskarżony działając jako radca prawny, zamiast reprezentować interesy swoich klientów , działał starannie i sumiennie na korzyść osoby dającej zlecenie , zachowywał się wręcz przeciwnie, czyniąc sobie właśnie ze swojego zawodu okazję do popełnienia przestępstwa. A. S. (1) działając w zaufaniu do oskarżonego, wiedząc że jest prawnikiem , powierzył mu swoje wszystkie pieniądze w określonym celu . Był przez oskarżonego wielokrotnie zapewniany o bezpieczeństwie tej transakcji tylko po to, aby obecnie oskarżony oświadczył mu , że wydał jego pieniądze zgodnie z jego wolą i ich nie ma. Cyniczne zachowanie oskarżonego, który czynił własne inwestycje kosztem pokrzywdzonego, które nie jest zachowaniem jednostkowym , daje Sadowi podstawę do twierdzenia, iż właśnie kara pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania , jest adekwatną reakcją na tego typu postępowanie . Warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności, w sytuacji, gdy na oskarżonego nie można nałożyć obowiązku naprawienia szkody, a egzekucja zobowiązania okazała się nieskuteczna , powodowałoby całkowitą bezkarność. Sąd nie mógł zasądzić od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego obowiązku naprawienia szkody, ponieważ pokrzywdzony dysponuje już tytułami wykonawczymi na tą sama kwotę , wydanymi przez sąd cywilny i przedstawionymi do komornika , co do których jednak egzekucja okazała się bezskuteczna z uwagi na brak majątku. W takim stanie rzeczy nie jest możliwe powielanie tytułów wykonawczych co do tego samego roszczenia .

Art. 415 § 2 kpk stanowi , iż nie orzeka się naprawienia szkody, jeżeli roszczenie wynikające z przestępstwa jest przedmiotem innego postępowania albo prawomocnie o nim orzeczono. Roszczenie o zapłatę sumy depozytu było przedmiotem postępowania egzekucyjnego przed komornikiem S. G.. „Okoliczność , że pokrzywdzony nie uzyskał jeszcze pełnej rekompensaty wyrządzonej szkody w związku z umorzeniem postępowania egzekucyjnego, nie uprawnia do nadawania pokrzywdzonemu dodatkowej drogi dochodzenia tego samego roszczenia , skoro już o nim prawomocnie orzeczono . Stanowiłoby to oczywiste działanie contra legem względem przepisu art. 415 § 1 kpk” (SA w Łodzi 19 kwietnia 2016 r. II AKa 13/16). W podobnym tonie wypowiedział się też Sąd Apelacyjny w Warszawie „Jeżeli roszczenie wynikające z popełnienia przestępstwa jest przedmiotem innego postępowania, to nie jest możliwe (niejako ponownie) orzekanie o obowiązku naprawienia (tej samej) szkody , i to niezależnie od tego, czy roszczenie to zostało wyegzekwowane (II AKa 316/16 kwestia dotyczyła bankowych tytułów egzekucyjnych, którym sąd nadał tytuł wykonawczy, a zatem podobnie jak w niniejszej sprawie, gdzie sąd nadał tytuł wykonawczy aktom notarialnym o poddaniu się egzekucji).

Sąd na podstawie art. 39 pkt 2 kk w związku z art. 43 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym na dzień 14 grudnia 2010 r. w związku z art. 4 § 1 kk orzekł zakaz wykonywania przez R. J. (1) zawodu radcy prawnego przez 6 lat. Powyższe rozstrzygnięcie związane jest z faktem, iż popełnienie przestępstwa miało związek z prowadzeniem kancelarii radcy prawnego i oskarżony wykorzystał swój zawód do popełnienia tego czynu. Sąd określił czas trwania zakazu na 6 lat z uwagi na znaczną kwotę przywłaszczenia czyli 230.000 zł . Jednocześnie nie wymierzył tego środka w wymiarze maksymalnym, ponieważ dotyczy on pojedynczego zachowania . Sąd nie podzielił stanowiska oskarżycieli, iż zakaz ten winien dotyczyć także wykonywania zawodu adwokata i notariusza, albowiem zakaz musi dotyczyć tego zawodu, przy wykonywaniu którego sprawca popełnił przestępstwo . Jak wynika z materiału dowodowego oskarżony nie wykonywał zawodu adwokata czy też notariusza. Inną kwestią jest natomiast to, czy oskarżony będzie mógł realnie w przyszłości zawody te wykonywać, z uwagi na wydanie wobec jego osoby wyroku skazującego za przestępstwo popełnione w związku z wykonywaniem zawodu radcy prawnego. Zakres ten regulują stosowne przepisy dotyczące tych zawodów. W zakresie środka karnego sąd zastosował przepisy kodeksu karnego obowiązującego w dacie popełnienia przestępstwa, ponieważ są one względniejsze dla oskarżonego. Obecnie zakaz ten można orzec na okres do 15 lat (poprzednio do 10 lat).

Sąd obciążył oskarżonego kosztami sądowymi powstałymi w związku z procesem, albowiem według deklaracji oskarżonego jest zatrudniony i jest w stanie je ponieść.

Nadto oskarżony zobowiązany jest zwrócić oskarżycielowi posiłkowemu wydatki poniesione na ustanowienie pełnomocnika według norm przepisanych (według terminów rozpraw) , albowiem w tym zakresie Sąd nie ma możliwości zwalniania oskarżonych od obowiązku ich uiszczenia .